Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, CZWARTEK 16 PAŹDZIERNIKA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 283

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Nie wywracać kota ogonem!

Co pisze p. Ziemięcki, który ma złą pamięć?—List p. Aleksego Rżewskiego.—Sprawa mandatowa w świetle faktów.—Kto się kompromituje w Łodzi?—Fałszywe i oszczercze wymysły „Głosu Polskiego".

Sprawa „mandatowa" P. P. S., poruszona już przez nas w kilku numerach „Republiki", a stale i uporczywie fałszowana w „Robotniku", zaczyna o tyle się wyjaśniać, że z płaszczyzny niepoczytalnych wprost ujadań głównego organu P. P. S. przechodzi w ton spokojny listu p. posła Ziemięckiego. List ten zamieszczony został we wczorajszym numerze „Robotnika" i posiada brzmienie następujące w najważniejszych swych ustępach:

> Przed ostatniemi wyborami do Sejmu, we wrześniu, jeśli się nie mylę, zwrócił się do mnie ówczesny towarzysz partyjny A. Rżewski, komunikując mi, że pp. M. I. Poznański i Nusbaum - Ołtaszewski zakładają w Łodzi dziennik. Ma on mieć charakter radykalny, dla P. P. S. przyjazny i oni gotowi są popierać nas podczas wyborów. Panowie ci chcieliby ze mną o tem pomówić, a jednocześnie chcieliby poruszyć sprawę ewentualnych swoich kandydatur podczas wyborów.
>
> Na rozmowę zgodziłem się. Twierdzę jednak kategorycznie, iż nieprawdą jest, jakobym jakieś propozycje ze swej strony wysuwał, lub o jakichś rzeczowych propozycjach ze strony organów partyjnych wiedział.
>
> Nieprawdą też jest, że pp. Poznańskiego i Nusbauma zapraszałem do Warszawy, prawdą jest tylko, że gdy wraz z p. Rżewskim przyszli do mnie do biura C. K. W. w Warszawie z nimi rozmawiałem. P. M. I. Poznański, którego widziałem po raz pierwszy w życiu, scharakteryzował mi swoje poglądy, które, jako radykalne, pozwalają mu ubiegać się o miejsce kandydata na lewicowej liście. Zostawił mi swój memorjał, coś w rodzaju programu politycznego.
>
> Słowa o tem, że p. P. nie może kandydować w Łodzi, ale mógłby kandydować do Senatu na kresach, były istotnie wypowiedziane, ale nie przezemnie, jak fałszywie twierdzi p. Nusbaum, tylko przez p. Poznańskiego.
>
> W rozmowie zaznaczyłem odrazu, że odpowiedzi żadnej nie dam, a propozycję przedstawię właściwym instancjom partyjnym. Znów więc nie prawdę pisze p. N. o moich rzekomych obietnicach. Może tylko z mojej strony było zbytkiem grzeczności, że, mając już sam wyrobione zdanie, nie odpowiedziałem odrazu odmownie na własną odpowiedzialność lecz odwołałem się do kierownictwa partyjnego. Zarówno Komitet Centralny, jak i Komitet łódzki propozycję p. Nusbauma odrzucił, co uważałem za zupełnie słuszne.

Pod listem tym podpisany jest p. poseł Ziemięcki. Aczkolwiek jest on najwidoczniej o wiele lepiej wychowany, niż jego koledzy z „Robotnika" i potrafi zdobyć się na ton spokojny, posiada jednak inną właściwość, której nie można nazwać zaletą, a mianowicie... złą pamięć..

Niechaj pamięć tę postara mu się skorygować p. Aleksy Rżewski, od którego otrzymaliśmy list następujący:

Co pisze p. Rżewski.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z listem otwartym Sz. Pana, „Robotnik", jak zwykle ,miast rzeczowej odpowiedzi, wykrył „związek mandatowy" pomiędzy mną a Panem i twierdzi, jakobym popierał kandydatury Pana i p. Poznańskiego do Sejmu. W imię prawdy stwierdzam, iż

1) nieprawdą jest, jakobym popierał kandydatury te do Sejmu i Senatu, natomiast

2) prawdą jest, iż propozycja postawienia Pańskiej kandydatury wyszła ze sfer P. P. S. w Łodzi. Oświadczyłem podówczas, że zakomunikuję o tej sprawie posłowi Ziemięckiemu, co też uczyniłem, gdyż nie należało do mnie, ale do C. K. W. wysuwanie kandydatur do Sejmu.

Nieprawdą jest, że przybyłem z Panami do Warszawy w tej sprawie, natomiast prawdą jest, iż **pp. Nusbaum - Ołtaszewski i Poznański przybyli do Warszawy na skutek otrzymanego zaproszenia telegraficznego z C. K. W.** Podczas konferencji, odbytej w lokalu „Robotnika" pomiędzy posłem Ziemięckim a Panami znalazłem się tam przypadkowo. Prosiłem wówczas posłów Ziemięckiego i Pużaka o interwencję w sprawach miejskich.

Prawdą jest, iż na konferencji poseł Ziemięcki oświadczył, iż decyzja C. K. W. w tej mierze nastąpi dopiero po kilku dniach. **Prawdą jest, iż organizacja łódzka decydowała się wystawić p. Nusbuam - Ołtaszewskiego do Sejmu na trzecim lub czwartym miejscu, na co jednak p. Nusbaum - Ołtaszewski się nie zgodził.**

Nie wiem, czemu „Robotnik" nie robi zarzutu posłowi Ziemięckiemu za to, że przyrzekł, jak pisze w swoim liście, propozycje mandatowe przedstawić właściwym instancjom partyjnym, a mnie czyni złośliwie zarzut za to, że to sam zrobiłem, jako przewodniczący łódzkiego komitetu okręgowego P. P. S. w związku z propozycjami, wychodzącemi z łona samej partji.

Zaiste ma rację p. Stpiczyński w ostatnim numerze „Głosu Prawdy", że poziom polemiczny „Robotnika" stoczył się do rzędu zwykłego brukowca. Łączę wyrazy poważania

Aleksy Rżewski.

Konkluzje osobiste.

List posła Ziemięckiego obala całkowicie poprzednie zarzuty „Robotnika", stanowiące rdzeń sprawy, jakoby niżej podpisany lub też p. Poznański ofiarowali jakiekolwiek bądź pieniądze za mandaty. To bezczelne kłamstwo organu P. P. S., o którym nagle „Robotnik" zamilkł **nie mogło widocznie przejść przez pióro p. Ziemięckiego, którego natomiast, jak zaznaczyliśmy, zawodzi tylko nieco pamięć, a może nieco... pchają go... względy partyjne.**

List p. Rżewskiego ostatecznie ustala fakty i powracać do nich już więcej nie będziemy, streszczając je tutaj raz jeszcze:

1) Z kół organizacji P. P. S. w Łodzi ofiarowali niżej podpisanemu kandydaturę do Sejmu, żądając wzamian poparcia prasowego;

2)2 P. poseł Ziemięcki konferował w Warszawie z zaproszonemi pp.: Poznańskim i Nusbaum - Ołtaszewskim w sprawie kandydatur parlamentarnych;

3) Niżej podpisany odrzucił dawaną mu w Łodzi propozycję figurowania na trzecim lub czwartym miejscu listy wyborczej, gdyż wobec nieznacznych wpływów P. P. S. były to miejsca beznadziejne;

4) Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. kandydatury odrzucił wobec licznych zastrzeżeń z obu stron.

Konkluzje rzeczowe.

W świetle powyżej podanych ścisłych faktów rzecz sama traci wiele na swym **węszonym przez P. P. S. sensacyjnym posmaku, a nabiera cech zgoła dla P. P. S. dziś nieprzyjemnych.** Nie mogę posunąć się tak daleko w swej skromności, abym mógł uważać kandydaturę moją do **Sejmu za śmieszną, jak to uważał kilka dni temu „Robotnik", a czego nie uważa w swym liście bynamniej p. poseł Ziemięcki. Za śmieszne i kompromitujące uważam wogóle—nie stawianie czyjejkolwiek kandydatury, ale wystawienie całej listy, jak to uczyniła dwa lata temu P. P. S. w Łodzi, i zupełne bankructwo listy tej w największym ośrodku robotniczym Polski. P. P. S. w Łodzi nie przeprowadziła ani jednego kandydata. Stara kompromitacja, która jednak wciąż jeszcze pozostaje świeżą!...**

Kompromitacja, która jest odpowiedzią Łodzi na fatalną, błedną, zygzakowatą polityką przywódców P. P. S. w ciągu lat ostatnich, odpowiedzią na cały szereg wystąpień, sprzecznych z interesami demokracji i postępu w Polsce. P. P. S. utraciła w całym kraju, a szczególnie w mieście naszym wiele z tego kredytu moralnego, którym darzono ją w r. 1918, a każde jej nowe posunięcie zarówno na terenie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej do wieńca tego dodaje jeszcze jeden listek. Najbliższe wybory czy to do ciał ustawodawczych, czy też komunalnych najlepiej dowiodą słuszności naszej tezy.

Mały piesek podszczekuje z boku.

Kończąc w powyższy sposób naszą sprawę zasadniczą z P. P. S. nie możemy pominąć milczeniem odgłosu, który wydobył się z tej okazji ze strony trzeciej.

Oto we wczorajszym numerze wychodzącego w Łodzi „Głosu Polskiego" ukazała się pod tytułem: „Echa ataków prasowych na P. P. S." niewielka notatka o przytoczonym powyżej liście p. posła Ziemięckiego. **Mała notatka zawiera wiele kłamstw pomniejszych, na które nie zwrócimy nawet uwagi, ale kończy się w sposób zgoła wyzywający, a mianowicie:**

„Całą obecną kampanję tego pisma poseł Ziemięcki uważa za akt zemsty za tę nieudolną próbę zdobycia foteli sejmowych".

Ponieważ słów powyższych w liście niema, ani też podejrzenie takie nie pada z komentarzy, musimy przygwoździć tutaj złośliwy fałsz „Głosu Polskiego". Pismo to posiada swą całkiem specyficzną stroniczkę w rocznikach historji, a między innemi miało odegrać również bardzo ciekawą rolę w ostatnich wyborach do Sejmu 1922 r. Być może, iż do spraw tych jeszcze powrócimy, na razie jednak poprzestajemy na stwierdzeniu, **że aczkolwiek w roku 1918 po wyjściu niemców „Głos Polski" został uratowany od konfiskaty majątku li tylko przez P. P. S., to jednak dzisiejsze rozsiewanie fałszywych pogłosek jest zbytkiem zausznictwa w stosunku do P. P. S., a brakiem godności i dobrej orjentacji w tych sprawach, które odbywały się w swoim czasie w zaciszu własnych redakcyjnych gabinetów.**

Czesław Ołtaszewski.

Mord bandycki na zabawie.

Lw[illegible]w, 15 października.

Przedwczoraj w [illegible]zefinie u pełnomocnika dóbr Radziwiłła, p. Ostrowskiego, odbywała się zabawa dla służby folwarcznej. W czasie zabawy wtargnęło 20 bandytów, którzy zażądali od Ostrowskiego pieniędzy. Gdy ten odpowiedział, że pieniędzy niema, zwrócili się do jego żony i pod groźbą rewolwerów otrzymali całą znajdującą się w domu gotówkę. Następnie bandyci zaczęli urządzać sąd nad Ostrowskim, zato, że rzekomo skrzywdził mieszkającego we wsi stolarza. W czasie sądu herszt strzelił do Ostrowskiego, kładąc go trupem.

Policja miejscowa złapała wszystkich sprawców napadu. Okazało się, że są to okoliczni chłopi, herszt zaś był agitatorem bolszewickim z tamtej strony granicy.

Jackie Coogan u prezydenta Austrji.

Wiedeń, 15 października.

Agencja Wschodnia.

Dziś przed południem przyjął prezydent Heinisch na audjencji artystę filmowego Jackie Coogan'a.

Prezydent m. in. oświadczył, że udziela audjencji amerykańskiemu dziecku jako wyraz uznania za objawianą przez dziatwę amerykańską dobroć wobec dzieci austrjackich.

Po audjencji mały artysta przyjęty został przez zarząd związków harcerzy austrjackich, którzy doręczyli mu honorowy mundur harcerski, oraz dyplom honorowego członka związku harcerzy Austrji

Dwa wielkie sukcesy Niemiec.

„Zeppelin Z. R. 3" przybył do New-Yorku. — Pożyczka niemiecka pokryta w Ameryce, Anglji i Szwecji.

Nowy Jork, 15 października.

Wczoraj o godz. 10 m. 15 rano ukazał się nad miastem Zeppelin Z. R. 3.

Nowy Jork, 15 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

W kilka minut po godzinie 3-ej po poł. statek powietrzny Z. R .3 wylądował na lotnisku Lackehurst.

Berlin, 15 października.
Agencja Wschodnia.

Przybycie Zeppelina do N. Jorku zbiegło się z chwilą debat nad podpisaniem pożyczki dla Niemiec, co oczywiście wpłynęło na szybką decyzję podpisania subskrypcji.

Równocześnie utworzono w N. Jorku Towarzystwo pomocy dla przemysłu niemieckiego, kapitał zakładowy wynosi 25 miljonów dolarów.

CZY WYTWÓRNIA ZEPPELINÓW BĘDZIE ZNISZCZONA?

Paryż, 15 października.

Podsekretarz stanu dla lotnictwa Eyac oświadczył współpracownikowi „Matina", że zakłady zeppelinowskie w myśl traktatu wersalskiego muszą być zniszczone. Istnienie zakładów tych zostało przedłużone na zasadzie postanowienia konferencji ambasadorów, do czasu wybudowania statku Zeppelina R. 3, który Niemcy zwracają Ameryce, jako odszkodowanie.

Podsekretarz stanu Eynac będzie konferował w tej sprawie z Herriotem. Przewiduje on, że sprawa ta może się oprzeć o konferencję ambasadorów.

Berlin, 15 października.

Jak donosi dyrekcja zakładów zeppelinowskich, przeniesienie tych fabryk do Ameryki z Friedrichshafen uważane jest za nierealne.

Berlin, 15 października.

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości ostatnie oświadczenie francuskiego podsekretarza stanu Lorraine'a Eynac'a i nie wydaje się być skłonnym do wypełnienia nałożonych nań przez traktat wersalski zobowiązań zniszczenia zakładów zeppelinowskich we Friedrichshafen. Niemieckie koła sądzą, że Stany Zjednoczone użyją całego swego wpływu, aby przeszkodzić zniszczeniu zakładów.

POWODZENIE POŻYCZKI NIEMIECKIEJ.

Londyn, 15 października.

Powodzenie pożyczki niemieckiej jest zapewnione. Z Nowego Jorku donoszą, że w kwadrans po otwarciu subskrypcji na sumę 110 miljonów dolarów było ona pokryta.

O godz. 6 rano przed Bankiem Angielskim czekało około 6 tysięcy osób w kolejce.

Londyn, 15 października.
Agencja Wschodnia.

Prasa londyńska ogłasza pomyślne rezultaty pożyczki niemieckiej, zaznaczając przytem, że pomyślne wyniki te zawdzięczać należy konferencji londyńskiej.

„Times" pisze, że zasługa, jaką zaskarbił sobie Mac Donald przy podpisaniu tej pożyczki, stoi w jaskrawej sprzeczności do innych projektów finansowych, jak pożyczka dla Rosji sowieckiej, gdzie Mac Donald jest za mało realnym, podczas gdy na konferencji londyńskiej wykazał dużo zmysłu rzeczywistości.

Berlin, 15 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wolf donosi ze Sztokholmu, że przyjęta przez Szwecję część pożyczki niemieckiej została całkowicie pokryta.

Nowy Jork, 15 października

Bank Morgana zakomunikował, że udział Ameryki w pożyczce Davesa został całkowicie pokryty.

PRACE NAD USTAWĄ AKCYJNĄ.

Warszawa, 15 października.

Celem opracowania ustawy akcyjnej został wyłoniony przez min, skarbu oraz min. przemysłu i handlu specjalny komitet z udziałem kół prawniczych. Na prezesa powołany został b. naczelnik wydziału prawnego min. przemysłu i handlu mecenas Karol Kozłowski, wiceprezesem wybrany poseł Adam Chełmiński.

Ustawa ma być opracowana do dnia 5 grudnia br.

II URZĄD SKARBOWY
podatków i opłat skarbowych
w ŁODZI.

Łódź, dnia 11 października 1924 r.

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników.

Dnia 23 października 1924 roku między godz. 10 rano a 4 po poł.

1. **Rottenberg Bracia,** Piotrkowska 79, 2 biurka jedno z nich amerykańskie.
2. **Bette Kartuz i Landau,** Piotrkowska 73, 30 chustek szalowych wełnianych.
3. **Frydrych Hugon,** Podleśna 18, pianino, kanapa kryta pluszem niebieskim, lustro tremo, kredens jasnego koloru
4. **Zylberstein Izrael,** Lipowa 20, maszyna do szycia, kredens.
5. **Lipman Frogel,** N. Cegielniana 14, dębowe biurko, dębowa szafa.
6. **Majlich Hersz Łęczycki,** N. Cegielniana 10, dębowy kredens.
7. **Frydberg, Koc i S-ka,** Piotrkowska 90, 30 sztuk towaru wełnianego.
8. **Dawid Askenazy,** Piotrkowska 82, 200 kłębków przędzy wigoniowej, rower
9. **Kantorowicz Ichel,** Piotrkowska 88, kredens, biurko, zegar meblowy.
10. **Hajman M. i Rapoport Chil,** Cegieln 41, samochód 4 osobowy o sile 15 koni.
11. **Majlech Szattan,** Cegielniana 39, 20 sztuk cajgu.
12. **Lewinson Izaak,** Cegielniana 57-27, fortepian krótki czarny, tremo.
13. **Adler Hersz Abram,** Cegielniana 39, pianino czarne.
14. **Hajman M. i Rapopor Chil,** Cegielniana 10, 2 regały z pismem.
15. **Brandwajn Noech,** Cegielniana 28, kredens, lustro.
16. **Brandwajn Szulem,** Cegielniana 28, lustro duże, szafa, otomana.
17. **Mitler A. F.,** Cegielniana 30, kredens, waga stołowa.
18. **Frajnd Nachemja,** Konstantynowska 30, duża szafa z lustrem.
19. **Fajgenbaum Icek,** Cegielniana 26, szafa, maszyna do szycia firmy ‚Singer'.
20. **Sandzer Szlama,** N. Cegielniana 7, 2 szafy, kredens, kanapa, tremo.
21. **Beserman Majer,** Kamienna 8, 2 szafy do ubrań i tremo.
22. **Ettinger Rachmil,** Al. 1-go Maja 35, tremo, kredens, szafa.
23. **Benozkowski Mojżesz,** Kamienna 18, 2 szafy.
24. **Kon Moszek,** Cegielniana 40, szafa do rzeczy, 1 kredens, 1 tremo, 1 kanapa kryta ceratą.
25. **Taub Abram i Szajer Józef,** Piotrkowska 18, 50 sztuk towaru półwełnianego, (kolorowy) po 30 mtr. sztuka.
26. **Rotberg Icek Jakub,** Wschodnia 37, 1 kredens luksusowy, 1 pomocnik kredensu, 1 pianino, 1 zegar, 1 stół i toaleta, 1 garderoba oszklona, 25 sztuk towaru wełnianego po 30 metr. sztuka.
27. **Berger Binem,** Kilińskiego 23, 1 lustro tremo, 1 kredens, 1 biurko, 2 garderoby oszklone, 1 umywalka marmurowa, 1 kanapa, 1 kredens, luksusowy, 1 zegar duży, 1 bibljoteka oszklona, 1 kozetka, 6 krzeseł, 1 kredens kuchenny.
28. **Teitelbaum B-cia,** Dzielna 32, 25 sztuk weluru po 30 mtr. w każdej.
29. **Lichtenstein i Rozen,** Dzielna 5, 200 sztuk kołder flanelowych, 100 mtr. satyny kolorowej, 500 mtr. bieliźnianego, 300 mtr. na ręcznikii.
30. **Biderman Nuse Szlama,** Sienkiewicza 63, urządzenie z 6 pokojów.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

Nr. 283. **REPUBLIKA** 16 październ. 1924

O czem Londyn poucza Warszawę?

Upadek gabinetu robotniczego w Londynie, oprócz znaczenia dla polityki międzynarodowej, może być dla nas lekcją w zakresie polityki wewnętrznej. Labour Party po dziewięciomiesięcznych owocnych rządach musi ustąpić i poddać się nowym wyborom, przy których, jeżeli nawet zwycięży może nie uzyskać większości. A ponieważ anglicy są narodem praktycznym, który nie lubi ciągłych przesileń gabinetowych, więc po nieudanej próbie współpracy liberałów z labourzystami będzie musiało dojść do porozumienia między liberałami a konserwatystami pod hasłem walki z socjalizmem.

Czy to leży w interesie klasy robotniczej oraz postępu wogóle? Stanowczo nie. Klasa robotnicza jest po wojnie bardzo osłabiona i nurtowana rozbieżnemi prądami.

Liberałowie nie pominęli ani jednej okazji by nie dać odczuć partji robotniczej, że ona istnieje tylko z ich łaski i że przez współdziałanie z opozycją konserwatywną mogą ją ocalić. Partja pracy w tych warunkach nie czuła się więc dobrze wobec tego rodzaju poparcia.

Mac Donald oświadczał w rozmaitych mowach publicznych, że jego ideałem jest odrodzenie systemu dwupartyjnego i że nie będzie uważał za nieszczęście, jeżeli liberalizm zostanie zmiażdżony między konserwatyzmem a labouryzmem, który wywiera wpływ także na inteligencję mieszczańską. Szczególnie w ostatnich czasach coraz częściej się wydarzało, że Mac Donald traktował opozycję konserwatywną z wyszukaną kurtuazją, natomiast liberalnych sojuszników zaczepiał w sposób ostry i brutalny.

Geneza tego konfliktu polega na tem, że w zarządzie partji pracy istnieją jednostki, które podlegają wpływowi żywiołów radykalnych tego stronnictwa. Na początku działalności trade-unionów były one całkowicie po stronie postępowych liberałów. Dopiero w następstwie wynikła różnica zdań, która właśnie wskutek wewnętrznego pokrewieństwa została z przesadną jaskrawością wykorzystana przez agitatorów. Szczególnie podczas ostatnich wyborów liberalizm i labour zwalczały się całą siły pary, przyczem istnieli skandaliści śród krańcowych socjalistów ,którzy robili awantury na zebraniach liberalnych i nie dawali liberałom dojść do głosu. Po wyborach zaś ta znieważona i pogardzana partja liberalna miała zostać fundamentem, na której rząd Labour chciał budować swą karjerę polityczną. Asquith i Lolyd George mieli otrzymać pozwolenie oddania rządowi robotniczemu głosów swych partyjników, nie otrzymując nic wzamian, oprócz złorzeczeń i pogardy.

Taki stan rzeczy długo trwać nie mógł. Był on zbyt nienaturalny, zbyt sztuczny, tak, że nawet grupa o tak wysokim patrjotyźmie, wielkim poświęceniu dla państwa, wielkim udziale w losach świata, partja tak tolerancyjna jak liberali nie mogła się zdobyć nato, by krwią swego serca żywić swych otwartych wrogów.

Lloyd George i Asquith już dawno zarzucili przestarzałe metody postępowania z Rosją. Na konferencji genueńskiej liberalny premjer, za którym stała koalicja całej burżuazji, uczynił wszystko, by przywrócić dobre stosunki z sowietami. — A jeżeli to mu się nie udało, to tylko dlatego, że Rosja jeszcze się nie zdecydowała na uznanie długów państwowych i na zaspokojenie wierzycieli prywatnych. Coprawda żądny władzy Lloyd George kokietował konserwatystów, popierając ideę Winstona Churchilla w kierunku utworzenia ogólnego bloku burżuazyjnego, ale Asquith tych poglądów nie podzielał i Mac Donald zawsze miał do rozporządzenie niezbędną mu większość. Obecnie wobec postawienia kwestji na ostrzu noża opinja zagranicą brzmi rozmaicie. —

Jedni twierdzą, że górę weźmie pomysł Lloyd George'a i Churchilla, drudzy, wierzą w dyplomatyczne zdolności Mac Donalda, licząc, że uda mu się pokonać skrzydło radykalne swej partji i zawrzeć blok wyborczy z grupą Asquitha.

Tak jest w Anglji. A u nas? U nas właśnie podczas upadku Mac Donalda z całą jaskrawością dała się we znaki bezsilność postępu, a działo się to, jak na złość w chwili, gdy i u nas się mówi o konieczności zszeregowania grup postępowych, jeżeli nie dla objęcia rządów, to przynajmniej w celu utworzenia wpływowej opozycji, walczącej głównie o rozwiązanie sejmu i wyznaczenie nowych wyborów. Zorganizowanej postępowej partji mieszczańskiej u nas wogóle jeszcze niema. Są tylko postępowe dzienniki, z których zwolenników możnaby było utworzyć z czasem partję. Ale w stolicy w tymi dziennikami rzecz się przedstawia bardzo smutno, bo nieliczni przywódcy postępu mieszczańskiego, a raczej inteligenckiego, którzy mogliby mieć wpływ na masy czytelnicze nie rozciągają żadnej kontroli nad pismami, które zasilają artykułami i innym rodzajem poparcia. To sprawiło, że w tak ważnej sprawie, jak stosunek do Mac Donalda, jedno z pism, uchodzących za postępowe, prześcignęło w reakcyjności pisma endeckie. Drugie pismo całkiem przypadkowo stanęło po stronie Mac Donalda, bo innym razem pozwala sobie na propagowanie monarchizmu, klerykalizmu i innego wstecznictwa.

Na prowincji stan rzeczy jest korzystniejszy, tak, że pod tym względem Polska podobna jest do Francji, gdzie również przed zwycięstwem lewicy, postęp mieszczański posiadał swe organa prasowe głównie na prowincji, a dopiero po triumfie wyborczym założył dzienniki także w Paryżu. A socjalizm polski? Wszystko świadczy o tem, że chce on iść w ślady labourzystów, a nie socjalistów francuskich i niemieckich. Czy jednak nasze stosunki mają jakąkolwiek analogję ze stosunkami w Anglji? Tam, gdyby nawet uważać, że Labour nie błądzi, wysuwając hasło monopolu na postęp, to przynajmniej ma ona w swych szeregach całą warstwę robotniczą. U nas robotnicy rozbici są na liczne wzajemnie się zwalczające grupki, a na zjednoczenie wcale się nie zanosi. A w samym socjaliźmie ciągle dokonywują się rozłamy, nie mówiąc o tem, że podzielony on jest na grupy narodowościowe, solidarnie nie działające. W tych warunkach wrogi stosunek socjalizmu polskiego do wszelkich przejawów postępu mieszczańskiego, o ile ten ostatni sobie pozwala na życzliwą krytykę notorycznych błędów pewnych prowodyrów socjalistycznych, jest pod kątem widzenia interesu robotniczego szkodnictwem. Może więc przebieg wyborów w Anglji i ich wynik okaże się i dla Polski pouczającą lekcją.

W. R.

Prochownia na „dalekim zachodzie".

Kto chce poważnie ugruntować pokój ten musi najsamprzód unieszkodliwić stałe prochownie, z których jedna iskra może wzniecić pożar na całym świecie. Do takich prochowni, oprócz Bałkanów i Chin, należy także Maroko, które arabowie nazywają „krańcowym zachodem". Kwestji hiszpańsko - marokańskiej poświęca właśnie ostatni swój artykuł Lloyd George, który, licząc widać w krótce na wysokie stanowisko polityczne, przestał od pewnego czasu poruszać kwestje europejskie i zabrał się do tematów mniej lub więcej egzotycznych. Ale roztrząsaniu sprawy marokańskiej Lloyd George nadaje charakter szerszy, tak że z różnych aluzji domyśleć się można, jak się miarodajne koła angielskie zapatrują na różne inne sprawy, mające pewną analogję z marokańską.

Hiszpanja ma w Maroku poważne kłopoty — zaczyna autor swe wywody. Schwyciła ona kozła górskiego za rogi, ale nie może go ani oswoić ani wypuścić Jej ciosy są mocne, niespodziane, i osłupiające. Ale góry pomagają upartemu zwierzęciu. Góry lubią powstańców, walczących o wolność, ofiarując im schronisko i sposobność. Czemu Maroko francuskie jest stosunkowo spokojne i kwitnące podczas gdy Maroko hiszpańskie jest stałym źródłem strachu i rozlewu krwi? Al bowiem w sferze francuskiej ludność żyje w żyznych i łatwo dostępnych równinach a przeto może być łatwo opanowana, podczas gdy strefa hiszpańska stanowi gmatwaninę gór i wąwozów. Autor przed dwoma laty bawił właśnie w tej części Maroka, która jest obecnie ośrodkiem działalności wojskowej. Podówczas panował tam pokój. Po stronie Melili w Maroku hiszpańskiem ryfowie (tamtejsi górale) znajdowali się w pełnem wrzeniu Zadawali oni ciężkie klęski znacznym armjom hiszpańskim, zdobywając wielkie ilości broni, amunicji i zapasów. Było to poważnym czynnikiem w kraju, gdzie plemiona posiadały dotychczas oręż przestarzałego typu, a amunicję w ilości ograniczonej. Przemytnictwo ze strefy francuskiej, oraz od strony morza zaopatrzyło ich wprawdzić w pewne uzbrojenie, ale byli oni zbyt ubodzy, ażeby nabywać broń na większą skalę. Toteż jedynie dzięki łupom ryfowie zostali wyposażeni w doskonalsze działa niż posiadali przedtem, a pochwycenie jeńców dostarczyło im pieniędzy do nabycia nowych zapasów. Hiszpanja bowiem musiała im płacić gruby okup ażeby osiągnąć wolność dla swych żołnierzy, a okup ten stał się środkiem do zdobycia nowych jeńców. Przez katastrofę melilską sytuacja tedy zmieniła się dla hiszpanów na gorsze.

Przed katastrofą Hiszpanja miała do czynienia z mężnymi, ale źle uzbrojonymi powstańcami. Następnie zaś znalazła się wobec pierwszorzędnych bojowników, upojonych zwycięstwem i zaopatrzonych w nowoczesną broń. Wynikiem było to, że starania hiszpańskie o odzyskania straconych ziem, stały się nader ostrożnemi Zreorganizowane i wzmocnione wojska hiszpańskie poprzestały na tem, by utrzymać wybrzeże Melili oraz dostępne i łatwiejsze do obrony obszary okoliczne.

Ludzie częstokroć zbyt lekkomyślnie przypuszczają, że ponieważ zdobycie broni, wskutek trudności dostawy i znacznych kosztów, dostępniejsze jest dla dobrze wyposażonych władz państwowych niż dla powstańców, te rewolty mają obecnie małe widoki powodzenia. Aliści wydarzenia ostatnich lat 25-ciu w Afryce południowej, Irlandji i Maroku obalają tę hypotezę. Ażeby pokonać małą kolonję chłopską w Afryce południowej (podczas wojny anglo - burskiej) armja angielska musiała wysłać za morze 400 tysięcy ludzi i wydatkować 150 miljonów funtów. A po trzech latach kosztownej i bezsławnej walki, wojna została zakończona pokojem, który faktycznie przywrócił niepodległość burów.

A co się dzieje obecnie w Maroku hiszpańskiem? Rebelja się rozszerzyła. Podczas gdy w roku 1923 obszar Melili znajdował się w stanie zbrojnego spokoju, to w strefie Tetuanu wyglądało, że ona zupełnie poddała się Hiszpanji.

W roku 1923 władze hiszpańskie zapewniały, że podróż wewnątrz Szeszuanu jest tak bezpieczna, jak podróż do Grenady Obecnie już tak nie jest. Drogi są niepokojone przez bandy ryfowskie a wojska hiszpańskie otrzymały rozkaz cofnięcia się do Tetuanu.

Niema w tem żadnego upokorzenia — konkluduje Lloyd George — jeśli się da pokój kosztownemu przedsięwzięciu, które polega na ujarzmieniu plemion górskich. Inne państwa w podobnej sytuacji po dojrzałym namyśle, zarzuciły takie imprezy, nie naraziwszy swej powagi. Jeżeli Hiszpanja postanowi uprawiać w Maroku politykę ostrożną, dla której historja wielkich mocarstw dostarcza licznych przykładów, to nie można tego uważać za upokorzenie jej dumy. Hiszpanja uczyniła w ostatnich czasach większe postępy, niż za poprzednich lat dwieście swych dziejów. Utracenie Kuby było prawdziwem błogosławieństwem dla narodu. Podatki wyciśnięte z chłopa, celem utrzymania za nie wojska w celu tłumienia rewoltów kubańskich, wycieńczyły kraj. Odkąd ustał upływ jej funduszów, Hiszpanja może obrócić swe dochody na rozwój i poparcie ojczyzny.

Lector.

Sven Hedin contra Ossendowski.

Berlin, 15 października.

Na łamach prasy niemieckiej pojawia się coraz więcej głosów o polemice między znanym podróżnikiem po Azji Środkowej Sven Hedinem a prof. Ossendowskim. Sven Hedin jak wiadomo, zarzuca prof. Ossendowskiemu, że podróże, które opisuje, wogóle nie odbywał, a postacie przez niego wymieniane nie istniały w rzeczywistości. Wydawca pism prof. Ossendowskiego, Palen, ogłasza obecnie pismo usprawiedliwiające Ossendowskiego i przytaczające cały szereg rehabitulujących go dowodów. Pod koniec Palen zawiadamia, że w Berlinie odbędzie się pojedynek retoryczny między Sven Hedinem a Ossendowskim na temat podróży do Tybetu i Mongolji.

—XX—

ECHA ZABÓJSTWA MATTEOTI'EGO

Rzym, 15 października.

Wsprawie zabójstwa Matteoti'ego, nastąpił sensacyjny zwrot. Wczoraj wypuszczono na wolność Naldi'ego, który ułatwił ucieczkę Fillipelliemu, gdyż śledztwo wykazało, że Naldi nie brał udziału w morderstwie, a tylko dopomagał do ucieczki Filipelliemu, odpowiadać więc może z wolnej stopy.

KATASTROFA SMALOTU.

Rovigno, 15 października.

Na taras jednego z tutejszych domów spadł hydroplan, wzniecając pożar, raniąc 3 młode dziewczyny. Pilot doznał pęknięcia czaski, mechanik zaś zginął w płomieniach. Od płonącego aeroplanu zapalił się dom, który spłonął. Ogień przeniósł się również na sąsiednie budynki.

Konserwatyści i liberałowie maszerują razem przeciw Partji Pracy.

Zawarli oni układ na czas wyborów.

Wszystkie partje starają się pozyskać głosy kobiet.

Londyn, 15. października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Osiągnięto porozumienie między konserwatystami i liberałami, w celu uniknięcia rozproszenia sił.

Układ został również zawarty w okręgu wyborczym Aberavon z którego wyszedł Mac Donald podczas ostatnich wyborów i w którym kandyduje obecnie.

Jedynym przeciwnikiem Mac Donalda będzie kandydat partji liberalnej, który otrzyma nieoficjalne poparcie konserwatystów.

W okręgu w którym kandyduje Lloyd George przeciwnikiem jego będzie kandydat Labour Party.

Spodziewają się, że porozumienia takie będą zawarte w kilkudziesięciu okręgach wyborczych, co wpłynie poważnie na rezultat wyborów.

Konserwatyści i Partja pracy wystawią po 500 kandydatów, a liczba kandydatów partji liberalnej będzie nieco mniejsza.

Wszystkie partje czynią starania o pozyskanie kobiet wyborczyń.

Kandydaci i agenci stwierdzili, że zagadnienia mieszkaniowe i bezrobocia wzbudzają największe zainteresowanie.

Londyn, 15 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś w południe przywódca konserwatystów Baldwin otworzył kampanje wyborczą partji konserwatywnej wielkiem przemówieniem, wygłoszonym w Queens Halle w Londynie.

Lloyd George postanowił poświęcić przyszły tydzień objazdowi w Lancaschira, siedlisku przemysłu włókienniczego, gdzie w roku ubiegłym partja pracy liberalna osiągnęła największą ilość mandatów.

Wiedeń, 15 października.
Agencja Wschodnia.

„Telegraphen Company" donosi z Londynu, że podczas wyborów do Wydziału wykonawczego partji robotniczych, dokonanych w czasie ostatniego kongresu, został ponownie przewodniczącym Clines, skarbnikiem Mac Donald.

Jak ma być wykonana reforma rolna?

Rząd przeciwko projektowi „Wyzwolenia".

Z posiedzenia sejmowej komisji rolnej.

Warszawa, 15 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godzinie 4 popoł. po raz pierwszy po ferjach letnich zebrała się sejmowa komisja rolna.

Komisja miała do rozważenia dwa projekty ustaw o wykonaniu reformy rolnej: a mianowicie zajęto się rozpatrywaniem projektu rządowego, oraz projektu „Wyzwolenia".

Na posiedzenie komisji przybył min. reform rolnych Kopczyński, który imieniem rządu oświadczył, że poprzedni projekt wniesiony przez ministra Ludkiewicza rząd wycofał, a następnie oświadczył, że z projektem posła Poniatowskiego, rząd nie solidaryzuje się.

Min. prosił o odroczenie rozważania projektu ustawy o wykonaniu ustawy rolnej do czasu wniesienia przez rząd projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej co ma nastąpić w ciągu trzech tygodni.

Po oświadczeniu ministra wywiązała się dyskusja w czasie której został zgłoszony wniosek treści następującej:

„Komisja rolna przychylając się do prośby p. ministra reform rolnych w sprawie odroczenia dyskusji nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej do czasu zgłoszenia nowego projektu przez rząd, co winno nastąpić w okresie jaknajwcześniejszym.

Rezolucja ta została przyjęta.

Następnie zgłoszony został wniosek aby dalsze obrady odbyły się jutro o g. 4 popołudniu. Wniosek ten upadł, natomiast przeszedł wniosek posła Lipomana, aby następne posiedzenie odbyło się 22 października.

Liga narodów rozstrzygnie zatarg turecko-angielski.

Londyn, 15 października.

Foreign Office ogłasza notę w której potwierdza odbiór odpowiedzi tureckiej na drugą notę angielską w sprawie Mossulu. W nocie tej oświadcza rząd angielski że między rządami tureckim i angielskim istnieje różnica zdań co do określenia, co należy rozumieć pod status quo. Ostatecznie rząd angielski godzi się na propozycję rządu tureckiego, ażeby sprawę tę oddano do rozstrzygnięcia Ligi Narodów jednak pod warunkiem, ażeby wojska obu stron pozostały na dotychczasowych stanowiskach i nie posuwały się naprzód.

Londyn, 15 października.

„Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola, że sytuacja w sprawie Mossulu pozostaje niezmieniona. Ogólnie panuje przekonanie, że krytyczny moment już minął. Pisma tureckie wyrażają zapatrywanie, że sprawa ta może być załatwiona na drodze dyplomatycznej i oczekują odpowiedzi na notę turecką. Według wiadomości tego pisma Kemal Basza przybywa dziś do Angory, a w najbliższą sobotę zbierze się Zgromadzenie Narodowe

Sytuacja wewnętrzna Francji.

Paryż, 15 października.
Agencja Wschodnia.

Morgan przybył dziś do Paryża. Odbył on już konferencję z ministrem skarbu, Clementelem i z bankierami paryskimi.

Pożyczka, jaką zaciągnie Francja w Stanów Zjednoczonych, umożliwi jej rozpisanie pożyczki wewnętrznej w wysokości czterech miljardów franków, co winno ostatecznie uregulować budżet Francji.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
16
CZWARTEK

Dziś: Martyniana
Jutro: † Wiktora B.
—:—
Wschód słońca o g. 6.06
Zachód o g. 4.48
Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 11.03
Ubyło dnia g. 5.23

SUBSYDJA MIEJSKIE.

We wtorek, dnia 14 bm. pod przewodnictwem r. Waszkiewicza, odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Załatwiono szereg wniosków Magistratu m. in. dotyczący opłat w zakładach kąpielowych miejskich, subsydjum dla młodzieży polskiej, kształcącej się na politechnice w Gdańsku, pożyczki bezzwrotnej w wysokości 15.000 zł. dla sekcji pracowników biurowych przy Związku „Praca" itd.

Wysokość proponowanej przez Magistrat subwencji dla Gruzińskiego Czerwonego Krzyża postnaowiła komisja podwyższyć 10 tys. zł.W sprawie zasiłków rządowych na budowę szkół powszechnych przychylono się do wniosku r. Waszkiewicza, postanawiając wezwać magistrat do kontynuowania starań w kierunku systematycznego otrzymywania wspomnianyc zasiłków.

Sprawy powyższe znajdą się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej.

13 PENSJA DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Na posiedzeniu w dn. 14 bm. magistrat postanowił przychylić się do petycji związków pracowników miejskich w sprawie wypłacenia 13-ej pensji w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Ze względów technicznych pensja ta wypłacona zostanie w 3-ch ratach, z których pierwsza — w końcu listopada.

Obchód sienkiewiczowski w szkołach W związku z przewiezieniem ze Szwajcarji do Polski zwłok wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza, delegacja wydziału oświaty i kultury uchwaliła zorganizować w szkołach miejskich uroczyste obchody, poświęcone twórczości Sienkiewicza. Opracowanie szczegółowe programu powierzono prezydjum wydziału.

Na sprowadzenie zwłok H. Sienkiewicza. Na cele, związane ze sprawą sprowadzenia do kraju zwłok Henryka Sienkiewicza, Magistrat m. Łodzi postanowił wyasygnować do uznania Komitetu zł. 1 tys.

Łódź w radzie spożywców. Ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało magistrat m. Łodzi do ydelegowania swego przedstawiciela do państwowej rady spożywców, zasiadającej w Warszawie. Pierwsze posiedzenie Rady odbędzie się dn. 17-go bm., weźmie w niem m. in. udział, jako stały reprezentant samorządu łódzkiego, p. ławnik wydziału handlowego, J. Muszyński. Na porządku dziennym posiedzenia: 1) referat o sytuacji aprowizacyjnej Państwa i o projektach zarządzeń rządu, zmierzających do ograniczenia przemysłu i unirmowania cen mkąi i chleba, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Pomoc lekarska dla pracowników państwowych. Z dniem 26 sierpnia rb. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych. Rozporządzenie to przynosi pene zasadnicze zmiany w porównaniu z poprzednimi obowiązującemi przepisami. Dotyczy to przedewszystkiem par. 2 wspomnianego rozporządzenia o obowiązku opłacenia przez korzystających z pomocy lekarskiej, lekarstw okularów i taksy szpitalnej w wysokości 25 proc. normalnej opłaty.

W związku z powyższem komisarjat rządu na m. Łódź powiadomił wszystkich właścicieli aptek oraz szpitale, aby przy wydawaniu lekarstw osobom wyżej wymienionym pobierali na miejscu od każdego pacjenta 25 proc. ustawowej ceny, pozostałe zaś 75 proc. i za lekarstwa, i za świadczenia szpitalne pokryje Skarb Państwa.

Oddział stowarzyszenia handlowców w Zgierzu. W Zgierzu zalegalizowany został oddział stowarzyszenia handlowców polskich w Łodzi i pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie sie we wtorek dnia 21 bm. b.

Przed zjazdem legjonistów. W związku z projektowanym na dzień 15 p. m. wojewódzkim zjazdem b. legjonistwo, odbędzie się w Warszawie zebranie, na które z Łodzi wyjeżdżają pp. Płoński i Pawlak.

Zjazd wojewódzki, który odbędzie się w Łodzi zajmie się sprawami organizacyjnymi i sprawą nawiązania kontaktu ze wszystkimi legjonistami województwa. b.

Rozpoczęcie kursu Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek. Polski Czerwony Krzyż podaje do wiadomości zainteresowanych, iż kursy dla pielęgniarek rozpoczną się 20 października.

Kandydatki, które złożyły podania o przyjęcie, proszone są o zgłoszenie się do dnia 18 b. m. po bliższe informacje do biura Czerwonego Krzyża, Piotrkowska nr. 96, w godz. od 9—3.

Inkasowanie składek członkowskich Czerwonego Krzyża za rok 1924. Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, iż inkasowanie składek członkowskich za r. 1924 rozpoczyna się z dniem 16 października.

Inkasenci Czerwonego Krzyża, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, podpisane przez przewodniczącego łódzkiego oddziału P. C. K. dr. Skalskiego, oraz przewodniczącego sekcji propagandy p. Eug. Richtera, obowiązani są do okazania legitymacji na żądanie członka. C. K.

Wierząc, iż w zrozumieniu potrzeb Czerwonego Krzyża w związku z budową szpitala dla gruźliczych, osoby, które dotychczas do Czerwonego Krzyża nie należą, zapiszą się na członków, dawni członkowie opłacą zaległe składki, a wszyscy bez wyjątku chetnie przyjmą inkasentów Czerwonego Krzyża, nadmienia C. K., iż roczna składka członka zwyczajnego wynosi zł. 5.

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w czwartek „Pocałunek" efektowna i pełna iście francuskiego humoru komedja Triston Bernarda, która zdobywa sobie coraz większe zainteresowanie Ze względu na liczną frekwencję wskazane jest zaopatrzyć się w bilety.

TEATR POPULARNY.

Dziś t. j. w czwartek 16 b. m. po raz 8-my świetna sztuka Andrei Bissona „Pani X" grana od tygodnia z olbrzymim powodzeniem.

W rolach głównych (Pani X) — p. Szczepańska. Inne role spoczywają w rękach pań: Bronowskiej, Brandtówny, Marszyckiej, Zielińskiej, oraz panów: Bieleckiego, Bolkowskiego, Chmurkowskiego, Góreckiego, Gałęckiego, Niedziałkowskiego, Puchalskiego, Zawieyskiego i innych.

TEATR NIEMIECKI.

Dziś wieczór w teatrze niemieckim dana będzie premjera. Odegrana będzie „Pani Lohengrin", komedja w 3-ch aktach z życia żydowskiego. Komedja ta cieszyła się ogromnem powodzeniem i grana była we Wiedniu w ciągu całego sezonu. W roli głównej wystąpi cenioна artystka P. Karmen, która odegra rolę Rebeki.

DZISIEJSZY KONCERT H. MARTEAU

Dziś we czwartek o godz. 8.30 wiecz. na trzecim koncercie z cyklu „mistrzowskich koncertów" wystąpi słynny skrzypek - wirtuoz prof. Henri Marteau, który należy bezsprzecznie do rzędu najwybitniejszych skrzypków spółczesnych, którego gra pełna czarownego uroku i słodyczy tonu, olśmiewa tłumy i wprowadza nas w ponadziemskie krainy sztuki. Prof. Martqau wybrał dla Łodzi nad wyraz interesujący program, a m. in. odegra Sonatę Karola Szymanowskiego (pierwszy raz w Łodzi), koncert Dvorzaka, Serenada melancolique Czajkowskiego, Intruduction et Rondo capriccioso Saint-Seanse. Akompanjuje znakomity pianista dr. Edmund Steinberger.

WIELKI KONCERT - RAUT.

Żyd. tow. gimnastyczno - sportowe „Bar - Kochba" urządza w sobotę, dn. 18 b. m. pierwszy wielki koncert- raut. Wieczornica powyższa o bardzo starannie opracowanym a nader bogatym w niespodzianki programie, zapowiada się niepospolicie, gdyż w wykonaniu części koncertowej, udział wezmą najwybitniejsze sfery artystyczne naszego grodu.

Raut odbędzie się w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki, Traugutta nr. 1.

Bilety nabyć już można u Bermana, Piotrkowska 53 i Szterna, Piotrkowska nr. 6.

Nad czem obradował zarząd kasy chorych.

Konkurs na dyrektora kasy.—Delegacje na zjazdy.— Redukcja pracowników.— Pożyczka na inwestycje.

We wtorek dnia 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zakomunikował zarządowi treść oświadczeń złożonych przez niego na odbytej niedawno konferencji z delegacją sekcji lekarzy kasowych przy zw. lekarzy P.P. obw. Łódzkiego. Oświadczenia te, dotyczyły terminów mających się wkrótce rozpocząć pertraktacji nad projektem nowej umowy głównej, terminów w jakich mają być wypłacane honorarja lekarskie, oraz całego szeregu spraw drobniejszych.

Następnie p.o. dyr. p. Szuster, złożył sprawozdanie ze zjazdu kas chorych w Krakowie, który obradował w ostatnich dniach ub. tygodnia i poświęcony był sprawie nowelizacji ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Zarówno komunikat przewodniczącego, jakoteż i sprawozdanie zjazdowe przyjęte zostały przez zarząd do zatwierdzającej wiadomości.

Nad zaproszeniem okr. zw. kas chorych wojw. łódzkiego na zjazd lokalny kas, jako skierowany nie do zarządu lecz do dyrektora kasy, zarząd uchwalił przejść do porządku dziennego.

Sprawę powołania dyrektora — po odczytaniu ofert jakie napłynęły na skutek powtórnie rozpisanego konkursu w liczbie 15 — przekazano Komisji administracyjno-prawnej, która ma zająć się zbadaniem zgodności ofert zgłoszonych z warunkami konkursu, oraz przedstawić Zarządowi wnioski swoje w sprawie kandydatów.

W związku z powyższem, omawiany był okólnik okr. urzędu ubezpieczeń, który domaga się od zarządu **przedkładania urzędowi ofert kandydatów jeszcze przed podaniem oficjalnego wniosku o zatwierdzenie dyrektora, co uznane zostało za niezgodne z przepisami ustawy, dotyczącymi** autonomicznych uprawnien zarządów kas chorych. W sprawie tej Zarząd uchwalił odpowiednią rezolucję.

W dalszym ciągu posiedzenia zarząd wysłuchał referatów Komisji: administracyjno-prawnej, leczniczej, oraz finansowo-gospodarczej przyczem zapadł cały szereg postanowień, a mianowicie:

1) w sprawie składek członkowskich za robotników, którzy podczas kryzysu w przemyśle nie zostali wymeldowani w przepisanych terminach, **postanowiono odpowiednie opłaty ściągnąć od pracodawców, obliczając je zgodnie z art. 51 ustawy z dnia 19 maja 1920 r., aż do dnia zawiadomienia o zaprzestaniu pracy.**

2) Wydawnictwo „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi", zostanie wznowione i będzie prowodzone pod kierownictwem prezydjum zarządu.

3) Prywatne szkoły średnie, które po dzień dzisiejszy nie ubezpieczyły personelu nauczycielskiego w Kasie, zostaną wezwane do uskutecznienia powyższego obowiązku, najpóźniej do dnia 1-go listopada rb. W szkołach, które do podanego terminu się nie zastosują, ubezpieczenie personelu przeprowodzone zostanie drogą przymusową.

4) Zarząd postanowił odrzucić żądania szpitala wojskowego w sprawie podwyższenia stawek do 5 zł. dziennie za chorych na oddziale chirurgicznym, oraz 4 zł. za chorych na oddziale wewnętrznym. Jednocześnie zarząd wystąpi do szpitala z żądaniem obniżenia opłat pobieranych od kasu chorych o 50 proc., a to w myśl postanowień art. 43 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

5) Na zjazd organizacyjny związku państwowego do walki z gruźlicą w Warszawie, zarząd postanowił wydelegować doktora Kluszyńskiego i ewentualnie o ile statut zjazdu będzie na to pozwalał — doktora Reiterowskiego.

6) W sprawach personalnych uchwalono **zwolnić czterech pracowników z powodu braku dla nich odpowiedniego zatrudnienia.**

7) W sprawach gospodarczych uchwalono założyć instalację elektryczną w Lecznicy 7-ej, nabyć nowy samochód dla Pogotowia nagłych wypadków na miejsce jednego samochodu, który jako nieodpowiadający celowi zostanie sprzedany, oraz umieścić przed każdą lecznicą latarnie, które będą oświetlane w nocy informując o poszczególnych posterunkach pomocy lekarskiej w kasie chorych.

Zarząd przyjął także uchwałę, aby **zwrócił się do banku gospodarstwa krajowego o pożyczkę w wysokości 1 miljona złotych na cele dalszej rozbudowy instytucji.**

Po rozpatrzeniu i załatwieniu kilkunastu spraw dotyczących przedłużenia terminu leczenia, oraz urlopów zdrowotnych chorym członkom kasy zwrotu kosztów leczenia i td., uchwalono wreszcie poruczyć cały szereg dezyderatów kierownictwu Kasy.

---

22 bm. zbierze się po raz ostatni komisja P. K. U.

dla rozpatrzenia sprawy odroczeń.

Jak się dowiadujemy, w sprawach odroczenia służby wojskowej PKU, przyjmować będzie zainteresowanych jedynie do dnia 22 bm. w którym to dniu zbiera się poraz ostatni, komisja dla rozpatrzenia tych spraw.

PKU. przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki, a we wtorek dnia 22 bm. sprawę tę załatwiać będzie jedynie bezpośrednio komisja. b.

Widzew—Dworzec Kaliski.

Przestrzeń tę będzie przebywać niebieska szóstka.

Zarząd łódzkiej kolei elektrycznej zwrócił się do magistratu z prośbą o zezwolenie na zmianę dotychczasowego kierunku linij tramwajowej nr. 6, łączącej Widzew z Placem Kościelnym Sprawa ta była rozpatrywana na ostatniem posiedzeniu delegacji Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, na którem uchwalono przychylić się do prośby ŁKE. Mianowicie linja nr. 6 będzie łączyć obecnie Widzew z dworcem fabrycznem, wagony linji nr. 6 kursować będą z Widzewa przez Rokicińską, Główną, Piotrkowską, Radwańską, Pańską, Gdańską, Andrzeja Piotrkowską, Narutowicza do dworca Fabrycznego.

Jednocześnie delegacja wydziału przedsiębiorstw miejskich wypowiedziała się w tym kierunku, aby zarząd łódzkiej kalei elektrycznej jedną z linji tramwajowych przeznaczył do obsługiwania dystansu Plac Kościelny — Dworzec Kaliski.

Nad Łodzią zawisło widmo strejku.

Odpowiedź przemysłowców wzburzyła masy robotnicze.

Zebranie związku „Praca"

W sali polskich związków odbyło się zebranie związku „Praca" w sprawie aktualnych kwestji robotniczych.

Głos zabrał p. **Kazimierczak** w sprawie żądań podwyżkowych i oświadczył, że przemysłowcy wypowiedzieli walkę klasie robotniczej. Do walki tej przygotowują się oni już dawno i jeśli przemawiali za zniesieniem komisji, statystycznej to nie dlatego jak twierdzili by zła niepogarszać, lecz dlatego, by robotnik nie wiedział co miesiąc o ile zarobki jego odbiegły od rzeczywistych kosztów utrzymania. Lecz życie idzie swoim trybem, drożyzna wzrasta, cukrownicy uzyskali od rządu zgodę na podwyższenie cen i na dodatek kredyty, w kopalniach podwyższono ceny i... zmniejszono płace, rząd idzie po linji najmniejszego oporu. Sygnalizuje się podwyżkę cen mąki, choć zboża mamy podostatkiem.

Przemysłowcy odrzucając żądania robotników postąpili nierozważnie i nie zdają sobie sprawy, że robotnicy nie będą nawpół darno pracować i że proponowane przez nich cenniki nie są do urzeczywistnienia.

W Anglji przemysłowiec rozumie położenie robotnika, więc i ten jego rozumie i gdy dla zwalczenia konkurencji niemieckiej robotnicy zgodzili się na obniżenie płac o 1 proc., to później przemysłowcy sami podwyższyli im płace. Nasi przemysłowcy jedynie myślą, o tem, jak powiększyć zarobki i z tego powodu nie mogą znaleźć rynków zbytu a łamią sobie głowy, jak oberwać płace głodowe robotnika.

Co do akcji to wobec krytycznego czasu należy wysądować nastroje wśród robotników i dopiero powziąć decyzję. Dopiero na następnym zebraniu będzie można powziąć ostateczną decyzję czy strajkować czy też nie.

W dyskusji poszczególni delegaci uskarżali się na ciągłe zamachy ze strony przemysłowców to na płace, to na ilość godzin pracy, przemysł kuleje, gdyż przemysłowcy, nie dbają o jego ulepszenie i jedynie wojują z biednym wycieńczonym robotnikiem i jego rodziną w celu wyzyskania maksimum wydajności i zysków przy minimum płacy, choćby z krzywdą robotników i ich rodzin. Dają do wyrobienia lichy surowiec z Ameryki, zwiększają ilość wydajności i maszyn obsługiwanych przez robotnika i gdzie mogą, obrywają mu płacę.

Mówcy domagali się energicznej akcji aby wreszcie pokazać przemysłowcom, iż nie zawsze będą niemem narzędziem do zdobywania fortuny kosztem krwi swej i swych rodzin.

W końcu uchwalono zwoływać zebrania w fabrykach i po zasięgnięciu opinji robotników zadecydować los dalszej akcji na następnem zebraniu delegatów.

Zebranie związku klasowego.

Komentując różnorodnie odmowę udzielenia podwyżki w przemyśle przez przemysłowców, zebrali się delegaci fabryczni związku klasowego na narady w lokalu o.k.z.z.

Przewodnictwo objął p. Michalski i pierwszy głos otrzymał członek zarządu głównego p. **Kałużyński**, który odczytał tekst pism, skierowanych przez związek przemysłu włókienniczego i związek wykończalń i farbiarń w odpowiedzi na wystosowane żądania.

P. Kałużyński zaznaczył że choć pozostałe związki przemysłowców odpowiedzi nie przesłały to jednak nie trudno się jej domyśleć.

Następnie delegaci poszczególnych fabryk, złożyli krótkie sprawozdania z nastrojów wśród robotników i okazało się że jeśli część orbotników nie wypowiedziała się za strejkiem w razie nieuwzględnienia żądań, to w każdym razie solidaryzować się będzie z uchwałą zarządu głównego.

P. Kałużyński zaznajomił zebranych z sytuacją na prowincji i okazuje się, że również większość miejscowości wypowiada się za akcją wspólną z zarządem związku, choć nie ze wszystkich miejscowości nadeszła w tej sprawie odpowiedź.

Omawiając samą akcję p. Kałużyński zaznaczył, że jeśli zwykle akcje rozpoczynały się w gałęziach przemysłu najmniej od wahań międzynarodowych zależnych, to tym razem jest odwrotnie: przemysł włókienniczy akcję rozpoczyna i tem tłumaczy się wielkie zainteresowanie jakie obecna akcja wzbudziła w całym kraju.

Co do stanowiska zarządu głównego, to uważa on że należy wyczerpać wszystkie środki polubowne, a dopiero później przeprowadzić strejk aż do zwycięstwa. Związki przyjmą interwencję rządu lecz z tem zastrzeżeniem, że wyeliminowana zostanie z pertraktacji kwestja reorganizacji pracy.

P. Danielewicz odpowiadając niektórym delegatom wskazał, że choć strejk wywołać jest bardzo łatwo, to trudniej jest go do końca skutecznie doprowadzić przeto mylą się ci delegaci, którzy uważają że już należy proklamować strejk.

W końcu uchwalono rezolucję wzywającą zarząd główny do podtrzymania żądań i wyczerpania wszystkich polubownych środków nie wykluczając strejku, który winien być przeprowadzony o ile **przemysłowcy żądanego** wyrównania **nie udzielą.** b.

O 8-godzinny dzień pracy w przemyśle dzianym.

Dyskusja między związkiem klasowym i związkami przemysłowców.

Jak już donosiliśmy, w fabrykach przemysłu dzianego powstał poważny zatarg na tle nieprzestrzegania przez przemysłowców 8 godz. dnia pracy i wprowadzenia godzin nadliczbowych.

W sprawie tej związek klasowy przemysłu dzianego zwrócił się z protestem do związku przemysłowców, zaznaczając że sprawę tę skierowuje ją do inspektora pracy, w celu zmuszenia opornych do stosowania się do obowiązujących ustaw.

Przemysłowcy odpowiedzieli, że z powodu skierowania tej sprawy do inspektora pracy nie będą ze związkami nad nią konferować.

W związku z tem klasowy związek przemysłu włókienniczego skierował do przemysłowców pismo następującej treści:

„Potwierdzając odbiór listu pp., oznajmiamy, iż informacje nasze w sprawie pracowania przez robotników w fabrykach pp. godzin nadliczbowych, są najzupełniej prawdziwe.

Powołanie się pp. na, to, że robotnicy pracujący w przemyśle dzianym nie zgłaszali żadnych pretensji, nie jest dla nas podstawą, ani argumentem, skłaniającym nas do zrzeknięcia się naszych pretensji i w imieniu rzesz robotniczych, pracujących w przemyśle bez względu na stanowisko polskiego związku robotników przemysłu dzianego, pretensje te zgłaszamy i w przyszłości zgłaszać zamierzamy". b

Dzisiejsze wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 16 bm., będzie uskuteczniona wypłata 7, 8, 9, 10 i 11 rat zasiłku za czas od 1 września do 8 października 1924 r. bezrobotnym, posiadającym karty rejestracyjne za nr. nr. od 1101 do 1450.

Do otrzymania wszystkich wymienionych rat zasiłku posiadają prawo tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 20 sierpnia rb.; ci, którzy utracili pracę po tym terminie, mają prawo do tylu rat zasiłku mniej, o ile tygodni później od dnia 20 sierpnia rb. utracili pracę, przyczem, jeśli bezrobotny otrzymał urlop płatny, to czas urlopu liczy się za czas przepracowany. O ile w końcu bezrobotny otrzymuje już zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, traci tem samem prawo do zasiłku z tytułu doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

1) Biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I.K. Poznański.

2) Biuro wypłat ul. Ogrodowa 28 nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański.

3) Biuro wypłat Helenów.

4) Biuro wypłat ul. Rokicińska 58, I. p., dom Widzewskiej Man. Baw.,

5) Biuro wypłat Wodny Rynek, róg ul. Rokicińskiej.

6) Biuro wypłat ul. Pańska 106. fabryka K. Eiserta.

7) Biuro wypłat ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p.

8) Biuro wypłat ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera.

9) Biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter.

9a) Biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter — dla bezrobotnych, zarejestrowanych w 9 Biurze Rejestracyjnem i posiadających karty rejestracyjne od nr. 1451 do 1800.

W celu umożliwienia magistrotowi sprawnej wypłaty, zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takiem wyliczeniem, że by bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 rano, środkowe numery — koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadających przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia, przybywanie przeto zawcześnie niepotrzebnie powoduję tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem Biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa itp.) książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Obcokrajowcy i majstrowie pomocniczy podlegają ubezpieczeniu od bezrobocia.

Przemysłowcy obowiązani są do wystawiania zaświadczeń, opuszczającym pracę.

W związku z nastręczającemi się wątpliwościami, co do uprawnienia niektórych kategorji robotników do poboru zapomóg w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, krajowy związek włókienniczy wyjaśnił, że obowiązkowemu ubezpieczeniu od bezrobocia podlegają również robotnicy obcokrajowcy, oraz majstrowie pomocniczy wykonywujący choćby częściowo pracę fizyczną i pobierający wynagrodzenie za pracę w okresach krótszych niż jeden miesiąc.

Co do obliczeń, to ponieważ najwyższym zarobkiem stanowiącym podstawę do wyliczenia, potrąceń jest 5 złotych dziennie należy składkę każdego robotnika na rzecz funduszu bezrobocia za każdy okres płatniczy obliczyć od sumy, która równa się iloczynowi przeciętnego dziennego zarobku robotnika przez liczbę dni, faktycznie przepracowanych.

Dla otrzymania przeciętnego dziennego zarobku robotnika, stanowiącego podstawę dla obliczenia wkładek na rzecz funduszu bezrobocia dzieli się jego faktyczny zarobek bez żadnych potrąceń przez liczbę dni faktycznie przepracowanych, lecz gdyby zarobek wynosił więcej niż 5 zł., wówczas przyjmuje się jako przeciętny dzienny zarobek jedynie 5 zł.

Sumy wkładek należne funduszowi bezrobocia muszą przemysłowcy wpłacać co miesiąc z dołu przed dniem 20 następnego miesiąca do PKO. na rachunek głównego zarządu funduszu bezrobocia i po każdej wypłacie winny zawiadomić zarząd obwodowego funduszu bezrobocia.

Pozatem każdy zakład pracy jest zobowiązany każdemu opuszczającemu pracę, robotnikowi w wieku powyżej lat 18 na jego żądanie wydać zaświadczenie w ciągu 24 godzin, przyczem winien być wprowadzony rejestr tych robotników, którym wydano zaświadczenie. b.

O PŁACE W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM.

Jak wiadomo, już od dłuższego czasu trwa zatarg między związkiem zawodowym robotników branży trykociarskiej i pończoszniczej, a fabrykantami z powodu nieuregulowania dotychczas kwestji płac.

W związku z tem klasowy związek przemysłu pończoszników i trykociarzy zwołuje na sobotę w lokalu o.k.z.z. walne zebranie robotników, na którem uchwalone zostanie prowadzenie energicznej akcji. b.

Echa incydentu na rozprawie Brauna i Przedeckiego.

W dniu wczorajszym sędzia okręgowy Korwin - Korotkiewicz rozważał sprawę Czesława Fuchsa, oskarżonego o krzywoprzysięstwo, popełnione przez oskarżonego jako świadka w sprawie o samowolę właścicieli firmy Braun i S-ka.

Po zeznaniach złożonych przez Fuchsa został on postawiony na wniosek prokuratora w stan oskarżenia.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy.

Sąd po wysłuchaniu świadka aplikanta sądowego Krukowskiego, przemówienia przedstawiciela oskarżenia publicznego i świetnej obrony adwokata Monblaka, uwolnił oskarżonego od winy i kary. — t —

Międzynarodowy szantażysta został ujęty w Łodzi.

Sensacyjne szczegóły aresztowania przez policję łódzką Jakóba Landaua.

Wczorajszy „Express Wieczorny" podał już wiadomość o aresztowaniu Jakóba Lande, członka szajki fałszerzy czeków dolarowych.

Obecnie umieszczamy sensacyjne szczegóły tego aresztowania.

Onegdaj rano do domu bankowego Józefa Kowalewskiego przy ulicy Piotrkowskiej 46 przybył jakiś przyzwoicie ubrany człowiek i zaproponował kupno posiadanego czeku na bank „Security" Staates Banco New York na 280 dol.

Ponieważ p. Kowalewski nie rozporządzał w danej chwili potrzebną sumą gotówki, zatelefonował do banku handlowego w Warszawie, oddział w Łodzi, z którym był w kontakcie i bank ten zgodził się nabyć ów czek.

Wobec tego p. Kowalewski polecił owemu panu, by chwilę zaczekał, a ów czek przesłał do banku handlowego przez woźnego.

Naczelny kierownik wydziału giełdowego, banku handlowego p. Wajs, który ów czek do swych rąk otrzymał, zdziwił się niezmiernie, iż bank ów nie bardzo zresztą bogaty wystawił czek na tak wysoką sumę.

Przyglądając się czekowi, zauważył, iż obok słów, oznaczających sumę czeku, znajdowały się jakieś żółte plamy.

Mając już pewne podejrzenia, zwrócił się p. Wajs do administratora banku p. Zielińskiego i wspólnie przyjrzeli się czekowi przez szkło powiększające, przyczem jednogłośnie zadecydowali, że owa suma 280 dolarów została wypisana na czeku dopiero po wywabieniu chlorkiem poprzedniego napisu.

Wobec tego p. Zieliński połączył się telefonicznie z domem bankowym p. Kowalskiego i podzieliwszy się z nim swemi podejrzeniami oświadczył, iż właściciela czeku należy zatrzymać aż do wyjaśnienia tej sprawy.

Równocześnie bank handlowy zawiadomił o tem urząd śledczy, który wydelegował swych funkcjonarjuszy do domu bankowego Kowalskiego, w celu schwytania fałszerza czeku.

W międzyczasie jednak jegomość ów wyszedł na ulicę po papierosy, lecz po kilku minutach wrócił i dostał się w ręce oczekujących go funkcjonarjuszy policji.

Pana owego poproszono do gabinetu i przy bliżej rozmowie okazało się, że posiada on dowód osobisty na imię Abrama Chazińskiego, zameldowanego w Białymstoku, a przybył do Łodzi jako kupiec po zakup różnego towaru i w tym właśnie celu, chciał sprzedać ów czek. Co do posiadania owego czeku, to wyjaśnił, iż nabył go u niejakiej Fajgi Złotar, emigrantki, zam. w Warszawie przy ulicy Miłej.

Rzekomego Chazińskiego odprowadzili wywiadowcy do urzędu śledczego, gdzie podczas dalszego badania przyznał się, iż posiadany dowód osobisty nie był jego własnością, a w rzeczywistości nazywa się on Jakób Landau, a to nazwisko policji nie było już obce.

Po kilku minutach druty telefoniczne przeniosły do urzędu śledczego w Warszawie ciekawą wiadomość, a po pół godzinie nadeszła powrotna odpowiedź, stwierdzającą, iż aresztowany Landau jest niebezpiecznym szantażystą międzynarodowym, i pracował w bandzie Sendera i Brawego, która fałszowała paszporty zagraniczne aż do chwili zdemaskowania ich działalności.

Zarówno Sender, jak i Brawe zostali przez policję warszawską aresztowani, przyczem okazało się że Brawe przedstawiał się wszędzie, jako wice - konsul amerykański, co ułatwiało mu osiąganie celu swych ciemnych machinacji.

Landaua najpierw osądzono w urzędzie śledczym, a następnie został w asyście policji odesłany do urzędu śledczego w Warszawie. b

Krwawa tragedja miłosna w Warszawie.

Rozwiedziona żona ziemianina zabija się na nocnem rendez-vous.

Z Warszawy donoszą nam:

Nocy ubiegłej w hotelu „Sport" przy ul. Nowosenatorskiej nr. 57, rozegrał się krwawy dramat.

Okoliczności dramatu są następujące:

Około godz. 1 w nocy do hotelu przyjechał dorożką jakiś elegancko ubrany mężczyzna w towarzystwie również wytwornie odzianej damy.

Gość, którego zarządzający znał z niedawnego przed 2 tygodniami pobytu w hotelu — zażądał numeru. Niebawem oboje przybyli znaleźli się w pokoju nr. 19.

Mężczyzna przedstawił do zameldowania książeczkę oficerską wydaną dla porucznika rezerwy Włodzimierza Szołen-Wolskiego. Towarzyszkę swą p. Wolski polecił zameldować, jako swą małżonkę.

Wkrótce potem zarządzający hotelu zauważył jak towarzyszka Wolskiego zeszła do telefonu i nawiązała rozmowę z jakimś mężczyzną. O czem mówiła nie słyszał — gdyż telefon mieści się w szafce. Po rozmowie skierowała się z powrotem do pokoju.

Nagle przed godz. 3 w nocy, jakiś mężczyzna zawiadomił przez telefon administrację hotelu, że popełnione w niem zostanie samobójstwo przez kobietę, która przybyła tam z mężczyzną. Zarządzający hotelu pobiegł szybko na schody, zbliżył się ku drzwiom pokoju nr. 19 i począł nadsłuchiwać. Nie dosłyszał żadnej rozmowy, natomiast spostrzegł, że w chwilę po zbliżeniu się jego do drzwi zgaszone zostało wewnątrz światło.

Zarządzający zeszedł z powrotem do kancelarji. W kilka minut potem rozległ się głuchy trzask.

Z pokoju nr. 19 wybiegł Wolski wzywając pomocy. Gdy służba pobiegła na piętro, ujrzała ociekającą krwią towarzyszkę Wolskiego.

Wezwano pogotowie i zawiadomiono policję. Gdy w kilkanaście minut potem przybył lekarz stwierdził już tylko śmierć, która nastąpiła wskutek rany postrzałowej zadanej w serce.

W tym samym czasie zjawiła się policja. Wszedłszy do pokoju ujrzano leżący obok łóżka mały rewolwer systemu buldog. Na ręku trupa młodej kobiety widniał jeszcze ślad okopcenia od wystrzału. Na zapytanie kim jest zabita — Wolski pospieszył z wyjaśnieniem iż jest to 32-letnia Irena Baczyńska, z którą znał się od trzech lat. Wskazał jako miejsce zamieszkania ul. Krzywe Koło nr 2.

Na stole policja znalazła kartkę ze słowami „sama odbieram sobie życie, powodem jest nieszczęśliwa miłość do J." W torebce znaleziono pozatem trzy zapieczętowane listy, oraz kartkę z nr. telefonu pod który Baczyńska prosiła by zadzwonić i zawiadomić o jej śmierci. Telefon ten jak się okazało należał do inż. J. M.

Zawiadomiony o wypadku zjawił się nad ranem z wiązanką świeżych kwiatów i złożył je na zwłokach. Z dalszych wyjaśnień ustalono, że Baczyńska rozeszła się przed dwoma laty z mężem swym obywatelem ziemskim.

Mieszkała przez czas pewien przy kuzynce swej Woińskiej (Krzywe Koło 2) Od roku zamieszkiwała przy ul. Puławskiej nr. 34 u ciotki swej Komorowskiej.

Wczoraj wieczorem Baczyńska odwiedziła Woińską, której mąż jest st. dozorcą więzienia przy ul. Dzielnej. Po jej wyjściu Woiński stwierdził z przerażeniem, że pochwa od rewolweru jest pusta. Natomiast znajdowała się tam kartka tej treści: „Nie martwcie się, ja nic sobie nie zrobię. Wzięłam rewolwer potajemnie, gdyż wiem, że dobrowolnie byście go mnie nie dali".

Z zeznań Woińskiej wynika, że Baczyńska kochała się w inżynierze M., lecz bez wzajemności i to było powodem samobójstwa.

—xx—

2-gi koncert symfoniczny

Dyrekcja: Oskar Fried.

Symfonja Haydna i symfonja Mahlera to nie tylko dwa krańcowo różne pod względem stylu utwory. Różni je, i to jest właśnie niezmiernie charakterystyczne dla epok, w których obaj tworzyli, stosunek twórcy do dzieła, tak znamienny, zarówno dla papy — Haydna, jak i dla prototypu modernisty współczesnego, Mahlera.

Dla Haydna tworzenie było wewnętrzną potrzebą, żądzą niepohamowaną, z której, niemal na każde zamówienie, rodziły się setki utworów symfonicznych, kameralnych i wokalnych.

Były okresy w życiu tego twórcy, kiedy w ciągu jednego tygodnia mógł napisać dwie symfonje i kilka kwartetów smyczkowych. To też Haydn pozostawił po sobie tak olbrzymią ilość kompozycji, jaką się mało który nawet z dawnych mistrzów poszczycić potrafił: samych kwartetów smyczkowych jest 83, symfonji zaś 118!

Inaczej przedstawia się wysiłek twórczy symfonika naszych czasów, Gustawa Mahlera. Na pierwszy plan wysuwa się tu skrajny intelektualizm, jaki zabarwia jego dzieła. Mahler zakreśla sobie z góry najwyższe cele artystyczno-twórcze, i dąży do nich wytrwale; korreguje przeinacza ciągle każdy takt, aż doprowadza utwór do postaci skończonej, która zadowala jego wygórowane wymagania twórcze i czyni zadość jego ostremu samokrytycyzmowi.

Jednakże, o ile program ostatniego koncertu nasuwa nam te charakterystyczne różnice w sposobie komponowania ludzi tak odmiennych epok, to mimowoli nasuwa się i pewien rys podobieństwa: u Haydna niejednokrotnie spotyka się melodję, w charakterze przypominającą melodję ludową, potrącającą nieraz o ton trywjalny. I ta sama właśnie cecha przebija z utworów Mahlera. Zarówno u jednego, jak i u drugiego kompozytora jest ta nuta ludowa odbiciem przeżyć młodości i przypadkowe zupełnie jest pochodzenie tej „ludowości" zbliżone: u Haydna przeważają melodje chorwackie, u Mahlera — pieśni ludu z nad pogranicza czeskiego, z Moraw.

Z pośród wszystkich symfonji Mahlera, wykonana na ostatnim koncercie symfonicznym czwarta (g-dur), ma wszystkie cechy największej, w stosunku do innych symfonji, prostoty, a przez swą zwartą formę i krótkość stanowi pewnego rodzaju „moment ciszy" w twórczości kompozytorskiej Mahlera.

Wykonanie obydwóch symfonji było naogół zadawalniające. Szereg zastrzeżeń, jakie się mimo wszystko nasuwają, wypowiemy za innym razem. Nie należy bowiem nigdy przesądzać faktów. Orkiestra nasza przeżywa kryzys, i to nie tylko materjalny, ale również i techniczny, w znaczeniu obsady poszczególnych grup instrumentalnych. Filharmonja łódzka dziś, w dziesiątym roku istnienia, jest jakoby znów „in statu nascendi". Zespół nowych ludzi, przeważnie wytrawnych muzyków orkiestrowych z Wiednia i Pragi, przybywa lub już przybył, by wprowadzić ład i uspokoić burzliwe fale dźwiękowe niepewnych dotąd intrumentów, zarówno smyczkowych, jak i dętych Miejmy nadzieję, iż zamierzenia te urzeczywistnią się w całej pełni, i że postawią naszą drużynę orkiestrową na poziomie artystycznym, zdolnym zadowolić wszystkich, którym kultura muzyczna i byt orkiestry na sercu leżą

L. P.

„DZIEŃ ZNACZKA" NA BUDOWĘ ŻYD. DOMU AKADEMICKIEGO.

W dniu 21 października r. b. odbędzie się „Dzień Znaczka" na rzecz budowy żydowskiego domu akademickiego w Warszawie.

Komitet organizacyjny „Dnia Znaczka" prosi o spółpracę wszystkich akademików i abiturjentów obojga płci.

Zgłoszenia przyjmuje biuro A. A. J. przy ul. Zielonej nr. 6 codziennie od godziny 10 do 2-ej po poł.

Komitet organizacyjny.

Kolejka Łódź—Rokiciny—Tomaszów

została zaaprobowana przez Radę Ministrów.

Warszawa, 15 października.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 15 b. m. uchwaliła projekt zarządzenia prez. Rzplitej w sprawie koncesji na kolejkę wązkotorową elektryczną z Łodzi przez Rokiciny do Tomaszowa.

Za celowością powyższej kolejki elektrycznej przemawiają prócz względów ogólno - państwowych, jak i dostarczeniu pracy bezrobotnym, również i względy przemysłowe i ekonomiczne Łodzi. Kolejka ta jest niezbędna dla rozwoju Łodzi sanacji stosunków mieszkaniow. oraz zamierzonej budowy wodociągów miejskich z Tomaszowa przez Rokiciny do Łodzi.

Gmina m. Łodzi zamierza wykonać budowę wymienionej kolejki elektrycznej własnemi siłami finansowemi bez pomocy ekonomicznej państwa.

Odezwa.

Nauczycielstwo na lotnictwo polskie.

W „Tygodniu lotniczym" społeczeństwo polskie ma wykazać stopień uświadomienia sobie potrzeby stworzenia silnej floty powietrznej i szybkiego zorganizowania armji lotniczej.

W ciągu jednego tygodnia wszyscy obywatele mają okazać zainteresowanie się tą sprawą i złożyć datki pieniężne.

Jednak obrona powietrzna państwa nie jest zagadnieniem doraźnem i dorywczem! Bez silnej floty powietrznej nie zdołamy utrzymać swej niepodległości, nie obronimy swych granic przed wtargnięciem wrogów, przestworza nasze stać będą otworem dla nieprzyjaciół.

Uświadamiając sobie ten wielki obowiązek wobec zagrożonej w przyszłości ojczyzny, nauczycielstwo łódzkich szkół średnich, zgrupowane w „Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych" podjęło propagandę w sprawie stałego opodatkowania się na ten cel i w dniu 3 bm. postanowiło ufundować aeroplan bojowy, a w tym celu w ciągu całego bieżącego roku szkolnego, poczynając od 1 października co miesiąc składać 1 proc. pensji.

Z drugiej strony zaś kierując się zasadą, iż ciągłość obowiązków wobec kraju winna być stale podkreślana w wychowaniu młodszych pokoleń, postanowiono w tym duchu obywatelskim również oddziałać na młodzież. Począwszy od „Tygodnia Lotniczego" we wszystkich szkołach średnich będzie podjęta i zorganizowana w ciągu całego roku zbiórka na ten sam cel.

Z pełnym rozmachem energji nauczyciele i wychowankowie szkół średnich podejmują trud, pragnąc nieść pomoc armji powietrznej naszego państwa. Honorem i ambicją młodzieży będzie ufundowanie z własnych składek aparatu lotniczego. Przez ofiarny czyn młodzieży przemówi jej duch.

Niechaj jej zapał gorący udzieli się całemu społeczeństwu, a nie pozostaniemy w tyle za sąsiadami, gotowymi do wojny powietrznej. Silna eskadra lotnicza polska będzie gwarancją naszego bezpieczeństwa! W wysiłku ogólnonarodowym nauczyciel polskiej szkoły z wychowankiem swym stanie na apel w jednym szeregu.

Niechaj wskrześnie w pamięci naszej tradycja dawnych rycerzy skrzydlatej husarji i wyrazi się w nowoczesnem podboju szlaków powietrznych. W tym orlim wzlocie nad poziomy pewność naszej obrony i bezpieczeństwa!

Pod hasłem — Słabość jest śmiercią narodu — nauczycielstwo i młodzież szkół średnich w zespoleniu duchowem przystępuje do czynu.

W skład komitetu, powołanego do realizacji powyższej uchwały, wchodzą:

P. dyr. A. Idźkowski — prezes.
P. P. Gorczykowski — propaganda
P. P. Maciński — skarbnik
P. Wizytator — K. Bzowski.
P. dyr. B. Braun.
P. dyr. Koszyk
P. dyr. Pilichowski.

Wojewoda łódzki wobec strejku.

Posunięcia taktyczne obu stron, będących w zatargu o płace we włókiennictwie doprowadziły go do punktu martwego. Wczorajsza odpowiedź związków przemysłowców wytworzyła stan, który od początku przewidywaliśmy.

Znowu więc Łódź znalazła się w atmosferze najwyższego napięcia psychicznego ,napięcia, które bezpośrednio wyładuje się przypuszczalnie w formie strejku. Przebieg ewentualnego strejku raczej, jak należy się spodziewać będzie ostry, a nie łagodny.

Redukcja dni roboczych, pochodzące stąd wyczerpanie fizyczne i rozgoryczenie moralne, podrożenie węgla, cukru i niepokojące objawy zwyżkowania cen na rynku żywnościowym, nadchodzące zimna, niemożność sprawienia odzieży zimowej, wzrastające komorne... oto najgłówniejsze czynniki, stwarzające wielce zapalną atmosferę, której żywiołowemu wyładowaniu sprzyjają wszelkie akcje strejkowe.

Przypuśćmy nawet, iż ewentualny strejk miałby przebieg bardzo spokojny, to ujemny wpływ jego na rynek cen jest nieunikniony. Wystąpi bowiem znowu niedawno w Łodzi obserwowane zjawisko zwyżki cen manufaktury. Brak towaru wskutek postoju fabryk i popyt ze strony rynku wewnętrznego, stworzy doskonałe warunki, jeśli nie do podwyższenia, to przynajmniej utrzymania cen wyrobów bawełnianych, pomimo niskich cen bawełny. Dzięki strejkowi fabrykanci będą mogli zepchnąć na rynek ostatnie partje towarów, wyrobionych z drogiego, zakupionego jeszcze przed zbiorami bawełny, surowca. Straty, które w chwili obecnej ponosi cały przemysł bawełniany świata, zapłaci w Polsce konsument krajowy.

Tak więc i z tej strony postęp drożyzny dostanie bodźca i wskaźnik drożyźniany wykaże stopień, w jakim przemysłowcy zdyskontują sobie przykrości lub też tylko niepewność psychiczną, w której znajdują się zawsze w czasie strejku.

Kto więc będzie kozłem ofiarnym?

— Konsument i robotnik.

Konsument, który zapłaci za drogą bawełnę, za procenty od leżących surowców i przędzy; robotnik, który nigdy nie odrobi tego, co straci w czasie wstrzymania się od pracy.

Jasnem jest, iż w takich warunkach, gdy istnieje możliwość zakłócenia spokoju w naszem mieście, gdy nie jest wykluczonem, iż bawełniane wyroby włókniste podniosą się w cenie na rynku wewnętrznym, **nie należy żadną miarą dopuścić do wybuchu strejku.**

Choć nawet bardzo prawdopodobnem jest, iż wybuch strejku przyczyniłby się znacznie do poprawy sytuacji strategicznej jednej ze stron, biorących udział w zatargu, to jednak ze względu na możliwość wielkich strat, jakie poniesie nie tylko bezpośrednio biorący udział w walce robotnik, ale całe społeczeństwo, należy mu wszelkiemi siłami zapobiec.

Aby to można osiągnąć, zasadniczym warunkiem jest zmiana taktyki władz, stosowanej w okresach wzmagań się włókniarza łódzkiego z przemysłowcem.

Żadną miarą nie należy dopuścić do tego, aby po ewentualnym wybuchu strejku, rząd wystąpił z pośrednictwem, dopiero na żądanie jednej ze stron walczących. Rozpoczną się jałowe dyskusje w inspektoracie pracy, próżne nawoływanie do zgody. Wreszcie ten zwykły pośrednik między robotnikiem i przemysłowcem, widząc, że nie może doprowadzić do porozumienia, zrzeknie się swej misji.

Nastąpi drugi okres bezczynności, w którym zazwyczaj przestaje u robotnika działać zdrowy rozsądek, a bierze górę uczucie, często gwałtownie się wyładowujące.

To też tym razem taktyka musi być zupełnie odmienna, zwłaszcza, iż po raz pierwszy od czasu naszej niepodległości, zatarg musi być rozwiązany na podłożu ściśle gospodarczem, uwzględniającem całokształt polityki i interesów ekonomicznych państwa, Era zatargów nieokreślonych i połowicznych rozwiązań lokalnych, minęła. W Łodzi zapaść musi zasadnicze rozstrzygnięcie, które stworzy podstawy polityki włókienniczej na okres dłuższy. Inne rozwiązanie będzie szkodliwe dla robotnika, przemysłu a przedewszystkiem dla kraju.

W Łodzi odbyć się ma właśnie jeden z aktów walki o przeciwdziałanie wzrostowi cen oraz stworzenie podstaw dla racjonalnego udziału włókiennictwa w bilansie handlowym. Ten problem musi być rozwiązany w chwili obecnej.

Koniecznym jednak warunkiem dla pomyślnego wyniku tej zamierzonej pracy jest atmosfera zaufania i dobrej woli.

Tymczasem faktem jest, iż sfery robotnicze, — słusznie, czy też niesłusznie — twierdzą, bez względu na orjentację polityczną, iż przemysłowcy odnoszą się do nich w sposób podcinający zaufanie do ich dobrej woli. O ile nawet wiele przesady jest w tem powiedzeniu, to jednak faktem jest, iż taką właśnie jest orjentacja włókniarza łódzkiego.

Co więcej!

Włókniarz łódzki nie wierzy w dobrą wolę min. pracy p. Darowskiego. Jeden z wybitnych przywódców ruchu robotniczego p. Kałużyński (P.P.S.) wyraził się wobec piszącego w te słowa, iż

dopiero w okresie ustabilizowanej waluty okazało się, jak przewrotną była gra min. Darowskiego w czasach inflacji, będących złotym okresem dla fabrykantów.

Była nawet mowa o okłamywaniu. P. Kałużyński nie szczędził cierpkich i dosadnych słów na określenie roli ministra Darowskiego i jego stosunku do przemysłowców. Również stanowisko min. Darowskiego w zatargu górnośląskim spotkało się z głębokiem niezadowoleniem klasy robotniczej.

Jeśli o tem wspominamy, to dlatego, iż osoba obecnego ministra pracy nie może usunąć muru nieufności, jaki odgradza włókniarza od przemysłowca. Bez stworzenia atmosfery zaufania nie wejdzie nigdy na właściwe tory bardzo aktualny problem sanacji metod produkcji.

Najwyższy jednak czas, by uczynić to obecnie, gdy zatarg o płace przybiera niepomyślny obrót.

Punkt ciężkości spoczywa więc na osobie medjatora. Niezawisłość opinji, zdrowy rozsądek gospodarczy, dbałość o interesy państwa oto zalety, któremi musi się on odznaczać.

Zanim zatarg łódzki wyrazić się będzie mógł w formie szkodliwego strejku p. wojewoda Garapich winien wystąpić z przemyślanym dobrze planem interwencyjnym. Będzie mógł to tem lepiej uczynić, iż ma u boku swego bystrego i szybko orjentującego się doradcę wicewojewodę Łyszkowskiego oraz znakomitych ekspertów technicznych, naczelnika inż. Grocholskiego oraz inż. Bajera.

Należy pamiętać, iż tylko szybka i rozsądna interwencja rządu uchroni Łódź od wstrząsów i sprowadzi jej produkcję na racjonalne tory.

Dr. Leszek Kirkien.

Reakcja na nadużycia organów skarbowych.

Sąd najwyższy wystąpił przeciw dowolnym wymiarom warszawskiej komisji podatku obrotowego.

Warsz. kor. „Republiki" donosi:

Wdniu 3 października rb. najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał skargę firmy L. Owczarek w Warszawie (Pl. Żel. Bramy nr. 1) przeciw decyzji komisji odwoławczej przy izbie skarbowej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku od obrotu za 1 półrocze 1923 r.

Firma L. Owczarek w złożonem w terminie zeznaniu, opartem na prywatnych książkach firmy, wykazała obrót za 1-sze półrocze 1923 r. w wysokości 126.827.285. Komisja szacunkowa, opierając się na sporządzonym przez kontrolera skarbowego protokule, iż przedsiębiorstwo znajduje się w dobrym punkcie jest obficie zaopatrzone w towar i że obroty musiały być większe, niż wykazano w zeznaniu podwyższyła sumę obrotu do 350.000.000 mk. Wniesione przeciw tej decyzji odwołanie firmy L. Owczarek zostało przez komisję odwoławczą odrzucone na tej zasadzie, że wymiar jest zgodny z przepisami ustawy o podatku przemysłowym i że płatnik nie przedstawił żadnych danych, które mogłyby stwierdzić iż nie osiągnął on 350 miljonów mk.

Na rozparwie ustnej, w najwyższym trybunale skargę firmy L. Owczarek popierał adwokat J. Natanson, który przedewszystkiem wskazał na to, że wbrew art. 76 ustawy księgi firmy nie zostały sprawdzone, jak również nie zostało w należyty sposób ustalone, czy księgi te są prowadzone prawidłowo i czy wykazany w nich obrót odpowiada rzeczywistości. Sporządzony przez kontrolera skarbowego protokół nie ma żadnego znaczenia prawnego, gdyż nie został on okazany firmie, wobec czego ta ostatnia pozbawiona była możności zapoznać się z treścią takowego i odpowiedzieć na podniesione w nim zarzuty.

Przypuszczenia urzędu skarbowego i komisji szacunkowej, że obroty firmy Owczarek musiały być znacznie większe nie mogą służyć jako podstawa wymiaru gdyż nie są oparte na jakichkolwiek konkretnych danych znajdują się w sprzeczności z materjałem znajdującym się w aktach sprawy. Argumentacja komisji szacunkowej, że płatnik nie przytoczył żadnych okoliczności, któreby stwierdzały, iż obrót był w rzeczywistości mniejszy jest nie uzasadnione i gwałci kardynalne zasady postępowania dowodowego, polegającego na tem, że nie można ustalać okoliczności negatywnych. Jest przedewszystkiem obowiązkiem komisji uzasadnić dlaczego przyjęła za podstawę wymiaru tę lub inną kwotę zaś potem dopiero płatnik miałby obowiązek i możność przedstawienia swoich dowodów. Ustawa z dnia 14. 5. 1923 r. o podatku przemysłowym bynajmniej nie uprawnia organów wymiarowych do przyjęcia dowolnych kwot obrotu i podatku wkładają zarówno na urzędy jak i na komisje nawet w tych wypadkach gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, obowiązek zebrania dokładnych danych i materjałów, żądania wyjaśnień od płatnika badania rzeczoznawców, porównania obrotów przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych, z przedsiębiorstwami sprawozdawczemi itd. Również i komisja odwoławcza nie rozpatrzyła podniesionych przez płatnika w odwołaniu zarzutów, skutkiem czego było przyjęcie za podstawę wymiaru kwotę obrotu, prawie że trzykrotnie, przewyższającej obrót rzeczywisty, a tem samem opodatkowanie go w wysokości 7 i pół proc. zamiast ustawowych 2 i pół proc. Jedynie wprowadzenie do postępowania skarbowego ogólnych i powszechnie uznanych zasad postępowania administracyjnego może doprowadzić do sanacji stosunków w tej dziedzinie, do praworządności wymiarów i usunięcie niesłusznego i nierównomiernego obciążenia.

Przychylając się do wywodów pełnomocnika firmy adw. Natansona najwyższy trybunał uchylił decyzję komisji odwoławczej przy warszawskiej izbie skarbowej z powodu wadliwego postępowania, przekazując sprawę tejże komisji w celu ponownego dokonania wymiaru.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185 — 5,1825 — 5,185

CZEKI.

Belgja 25,21
Londyn 23,40 — 23,33
Nowy Jork — jak gotówka
Paryż 27,26
Praga 15,45
Szwajcarja 99,82
Wiedeń 7,325
Włochy 22,76 — 22,69

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 15 października.

Cegielski 0.62
Nobel 1.80
Chodorów 5.80
Przem. Lw. 0.40
Bank Sp. Zar. 7.—
Bank dla H. i P. 1.1[illegible]
Starachowice 3—3.0[illegible]
Lilpop 0.76
Węgiel 3.85
Ostrowiec 8.—
Modrzejów 5.85
Bank Handlowy 6.4[illegible]
Bank Zachodni 1.95
Kijewski 0.25
Spiess 1.60
Siła i Światło 0.54
Cukier 4.40
Żyrardów 17.75
Spirytus 2.70
Haberbusch 5.35
Częstocice 2.65
Zbiersk. 2.70

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ

(W przekazach na Warszawę z d. 15. 10.

Gdańsk 107.78—108.27
Zurych 100.3-16
Londyn 23.40
Nowy Jork 19.25
Praga 652.50—658.50
Wiedeń 126.00—137.00
Bukareszt 36.00
Czerniowce 36.25
Ryga 102
Paryż 363

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15 października.

Nowy Jork 4.49.37
Francja 86.27 i pół
Belgja 93.52 i pół
Włochy 102.85 i pół
Szwajcarja 23.42 i jedna trzecia
Hiszpanja 33.41 i pół
Portugalja 2.0 3
Holandja 11.46 i trzy ósme
Danja 26.14 i pół
Norwegja 31.85 i pół
Szwecja 16.87 i pół

GIEŁDA PARYSKA.

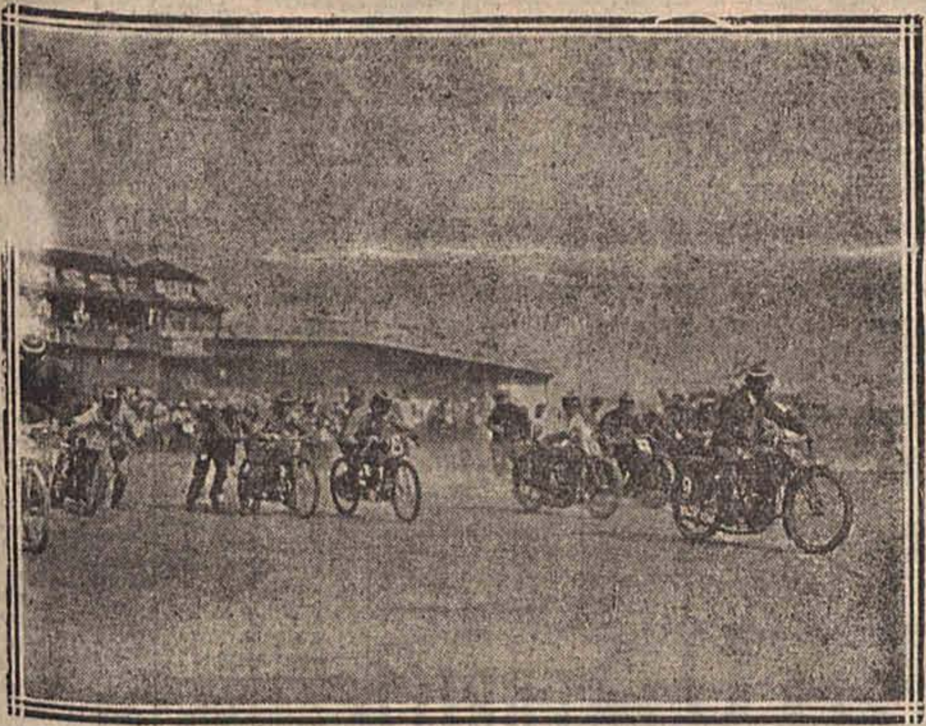
Paryż, 15 października

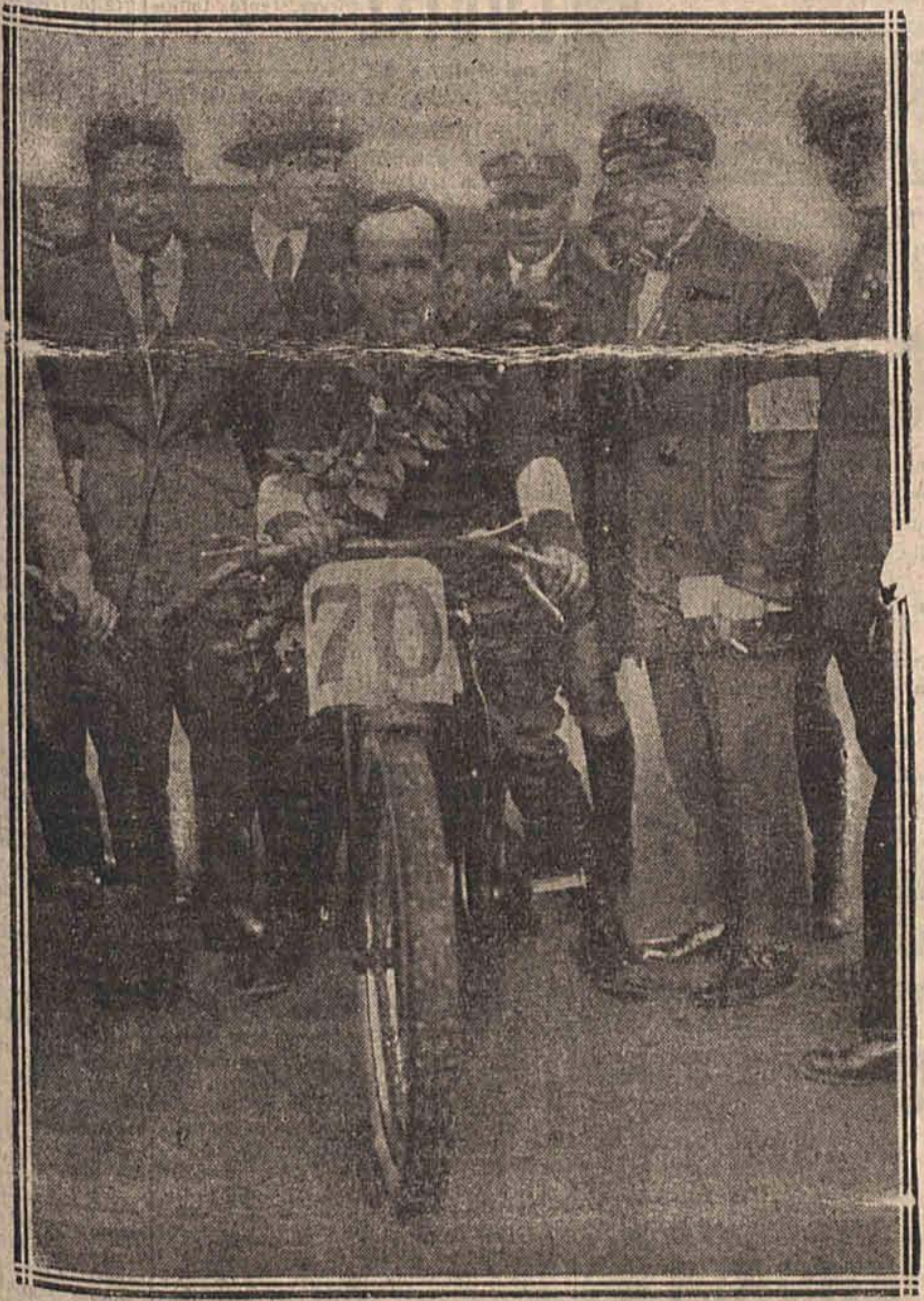
Londyn 85.25
Nowy Jork 19.22
Belgja 92.15
Hiszpanja 158
Włochy 83.60
Szwajcarja 368
Norwegja 272.50
Szwecja 507.25
Praga 57
Rumunja 10.30
Holandja 752.25

GIEŁDA ZURYCHSKA.

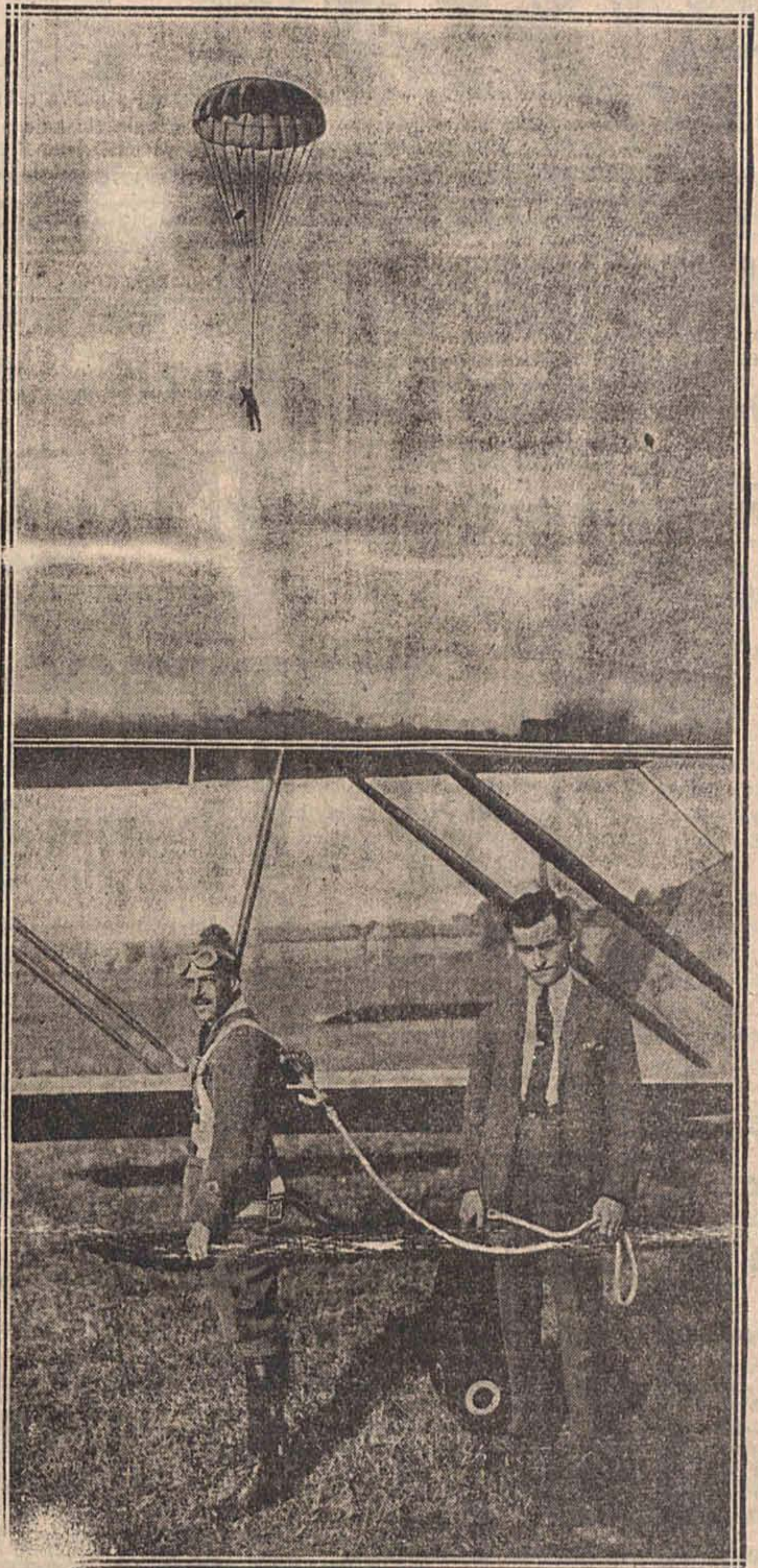
Zurych, 15 października

Berlin 124
Holandja 204.40
Nowy Jork 521.50
Londyn 23.44
Paryż 27.30
Medjolan 22.80
Praga 15.47
Budapeszt 0.0068
Belgrad 7.35
Sofja 3.80
Bukareszt 2.80
Wiedeń 73.55





W ubiegłym tygodniu odbyły się w Berlinie wielkie wyścigi motocyklowe: pierwszą nagrodę wziął Karl Vertus.



Czeski porucznik—pilot Furmanik wynalazł nowy spadochron dla lotników w razie nieszczęśliwego wypadku. Próby powiodły się doskonale.

PYSZNIE

smakują Dr. Oetkera pożywne, wykwintne budynie. Prosimy spróbować
Dr. Oetkera leguminę czekoladową,
Dr. Oetkera proszek budyniowy na sposób holenderski
Dr. Oetkera proszek kremowy „Dibona"
Dr. Oetkera Gala proszek budyniowy.

Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu z marką ochronną Dr. Oetkera „Jasna Główka".
Przepisy do otrzymania bezpłatnie we wszystkich sklepach, o ile zbraknie prosimy zażądać pocztówką od d-ra A. Oetkera, Oliva koło Gdańska, wzgl. od przedstawiciela. Artur Zielke. Łódź, Piotrkowska 173.

OETKER'S HELLKOPF Ges. gesch.

Do Kompletu Freblowskiego

przyjmuje dzieci od 4—7 Rutynowana freblanka Absolwentka Pestalozzi-Frebelhausu w Berlinie.
Rytmiczna gimnastyka z muzyką.
Sylberszac-Dunkielmanowa ul. SZKOLNA № 8.
Zapisy od godz. 10—12 i od 3—5 pp.



Noście tylko **obcasy i zelówki gumowe**
BERSON.
Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Na sezon zimowy!
magazyn mój zaopatrzony 7332
w bogaty wybór materjałów.
Przyjmuję **zlecenia cywilno-wojskowe z własnego** oraz **powierzonego** materjału **po cenach konkurencyjnych na najdogodniejszych warunkach.** —
ZAKŁAD KRAWIECKI CYWILNO-WOJSKOWY
Sz. WEKSLER, Piotrkowska 32. Tel. 24-59.



Maszyny DO SZYCIA
w wielkim wyborze
po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach
— poleca —
Karol Kister i S-wie
Sienkiewicza 25 róg Moniuszki

T. O. Z. Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce **Oddział w Łodzi.**

W piątek, dn. 17 października r. b. w lokalu tow. „Hazomir" ul. AL. KOSCIUSZKI 21
Dr. med. Gerszon Lewin (Warszawa)
wygłosi odczyt na temat:
„ZAGADNIENIA ZDROWOTNOŚCI ŻYDOWSKIEJ"
— — — Początek o godz. 8-ej wiecz. — — —
Bilety w cenie: 2 zł. 1 zł. 60 gr. do nabycia:
1) W biurze T. O. Z. u — Pomorska 7 m. 6,
2) W księgarni p. Jochelsona — Piotrkowska 26,
3) W składzie aptecznym p. Tymana — Zgierska 20.
W dniu odczytu od godz. 5-ej p.p. w biurze „Hazomir'a".

Spytajcie się swego lekarza,
a ten wam potwierdzi, że
FAGOSOL
jest uznanym środkiem przeciw **chorobom płucnym.** Zalecany przez powagi lekarskie. Fagosol leczy: Gruźlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę i Koklusz.
Skład główny: **Henryk Fuks** Warszawa, Żórawia 4-a.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Dyrekcja koncertów: **Alfred Strauch** Tel. 13-85.
SALA FILHARMONJI
DZIŚ o godz. 8.30 wieczorem **GRA**
HENRI
MARTEAU
Bilety w kasie Filharmonji.

DZIŚ, w czwartek, dn. 16 października r. b. punktualnie o godz. 4 po poł. odbędzie się, w lokalu własnym przy ul. Wschodniej № 68/70

Doroczne Ogólne Zebranie

członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Branży Obuwianej z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum;
2) Odczytania sprawozdania za rok ubiegły;
3) „ „ Komisji Rewizyjnej;
4) Wybory: Zarządu, Kandydatów i Komisji Rewizyjnej;
5) Wnioski.

Na powyższe zebranie uprzejmie zaprasza wszystkich członków

Zarząd.

UWAGA: W razie nieprzybycia przewidzianej ustawą dostatecznej ilości członków, zebranie to odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 6 po poł. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. 7926

Teatr niemiecki w „Scali"
Dyr. Dr. Robert LOHAN.
Dziś o godzinie 8.15 wiecz. **premjera** z życia żydowskiego **Pani LOHENGRIN**
Komedja w 3 akt.—A. Frydmana i F. Lunzerna.
Bilety w kasie teatru.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek № 44.
Od poniedziałku, dn. 13 października r. b.
Trzej Muszkieterowie
wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa. serja III i IV (12 aktów).
Początek seansów: dla młodzieży o g. 3 pp. dla dorosłych o g. 6 i 8.45 w.

W sali „Domu Ludowego" będzie wyświetlana I i II serja obrazu „Trzej Muszkaterowie" od 13 do 18 b. m. codziennie 1 seans. Początek o g. 3 pp.

Poszukuję
POKOJU
umeblowanego z nieskrępującym wejściem na okres półroczny — komorne za cały czas z góry zapłacę. Oferty pod „Inżynier T. S." w administracji „Republiki". 7860—2

SANATORJUM I ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dra. Kupczyka
Kraków, Szujskiego 11
Tel. 1295. Choroby nerwów, żołądka i jelit, serce, cukrzyca, reumatyzm. 744-5

Juljusz Jarisch Spadkobiercy
Spółka Akcyjna.
ŁÓDŹ, ul. Wodna № 11-13.
Fabryka śrub i wyrobów tłoczonych.
SPECJALNOŚĆ:
Sruby czarne i toczone wszelkiego rodzaju.
Nakrętki czarne i toczone.
Nity wszelkiego rodzaju ze specjalnego żelaza.
Podkładki i t. p.
Sztancowane i prasowane artykuły masowe wszelkiego rodzaju.
Łańcuchy dla tkalni, przędzalni i apretury.
Łańcuchy „Gall'a"
Okucia okienne i drzwiowe, paskwile i. t. p.
Narożniki i t. p.
Prawo wykonania zaworów (wentyle) bez łożysk i grzybków. Patent № 14774.
Pobielanie, cynkowanie i zaołowienie masowych artykułów w ogniu w/g. patentowanej procedury „K. Miele"
Dostawa ze składu lub krótkoterminowa.
— Adres telegr.: „Jarull" Łódź. —
— — — Telefon № 74. — — —

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
godziny przyjęcia. 8—1 6—8 Dla pań 5—6

Dr. med.
L. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne włosów. weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 — 2 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
H. Gutsztadt
Akuszerja i choroby kobiece.
Zachodnia 62.
Tel. 29-52.
Przyjmuje od 9—10 i pół. i od 4—9.

Dr. med.
M. Maślanka
choroby nerwowe i umysłowe
ul. Piotrkowska 120
przyjm. od 3--5

Dr.
M. Heller
Choroby skórne i weneryczne.
Sienkiewicza 52 (róg Nawrot).
12—2 i 4—7. Panie 4—5.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8
dla pań od 5—6-ej

P. Langhard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 5—8.

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

Do sprzedania powóz para koni z uprzężą etc. i amerykan z szorami. Wszystko w najlepszym stanie. Łódź, ul. 6-go Sierpnia 17

Rower sprzedam okazyjnie w dobrym stenie tanio. Chytrawski, Sienkiewicza 37.

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrów. Zielona nr. 11.

Lokale.

Poszukuje się porządnie umeblowanego pokoju z oświetleniem elektrycznem lub gazowem oraz oddzielnem wejściem. Okolica obojętna. Oferty sub. „R. M." do administracji „Republiki". 7901-2

Młode inteligentne izrael. małżeństwo bezdzietne poszukuje skromny umeblowany pokoik przy rodzinie bez lub z utrzymaniem na 1 do 6 miesięcy Oferty do „Republiki" dla „solidne"

Lokal w centrum ul. Piotrkowskiej składający się z 2-ch obszernych pokojów frontowych z urządzeniem składowym i biurowym natychmiast do odstąpienia. Wiadomość u Przedeckiego Aleje 1-go Maja 12 pomiędzy 1—4 pp.

5 dużych pokoi za 500 złotych miesięcznie na kursy do całodziennego użytku poszukiwane. Oferty pod „a. 500" do „Republiki"

Posady.

Młoda inteligentna panna, izraelitka z 8-klasowem wykształceniem poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty sub. „Wyjazd". 7897-2

Kwalifikowana nauczycielka (żydówka) z kilkuletnią praktyką w internatach, obejmie posadę w internacie lub w eleganckim domu do dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod „Zawód" do administracji,

Poszukiwana od zaraz sprzedawczyni branży galanteryjnej i szklarskiej ze znajomością języków polskiego i niemieckiego. Oferty pod „Ant." w adm „Republiki".

Rutynowany podmajstrzy (przyrzynacz) w mechanicznej stolarni może otrzymać zajęcie. Oferty dod „Meblarz" do redakcji „Republiki". 924—3

Poszukiwane panienki do szydełkowej roboty Cegielniana 60, oficyna III p. od 2—4 pp.

Inteligentna młoda panna z 8-klasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady, chętnie jako prywatna sekretarka. Łaskawe oferty pod „Posada". 925-3

Doktór filozofii, z dyplomem uniwersytetu wiedeńskiego, chętnie obejmie posadę nauczyciela w szkole średniej. Specjalność: historja, geografja i język niemiecki. Oferty pod „D. Z." do admin. „Republik." 937-3

Rutynowana korespondentka niemiecko-polska, dobra buchalterka, przyjmie posadę w poważnem przedsiębiorstwie. Oferty sub „Dzielna".

Potrzebna uczennica do sklepu trykotarzy. Piotrkowska 47 Fruchtgarten

Młoda skromna osoba poszukuje posady jako gospodyni lub towarzyszka Oferty do „Republiki" pod „K.S."

Nauka i wychow

Do wzorowego kompletu freblowskiego przyjmę jeszcze 2 dzieci od 4 do 6 lat w okolicy Piotrkowskiej, Przejazd, Sienkiewicza, Kilińskiego. Wiadomość Zawadzka 40 Rozen 934—2

Udzielam lekcje francuskiego, niemieckiego i muzyki pojedyńczo i grupami, dowiedzić się pomiędzy 4—5 Nawrot 7 m. 21. 7908-3

Rozmaite.

HAFTU maszynowego białego, kolorowego oraz Filet ręczne nauczyć się można przez miesiąc Wschodnia 64 m. 22 755—6

Zaginął 8-letni chłopczyk w bronzowym ubranku z zielonym szalikiem, bez czapki. Ktoby wiedział o nim proszę się zgłosić do Retkińskiego, Wolborska 36. 7950-1

Przybłąkał się piesek przeważnie czarny. Wiadomość Pomorska 16. I-sze piętro, oficyna.

AKUSZERKA—MASAŻYSTKA Kapecka, Rzgowska 1 m. 42. 077—15

Zagubiono dokumenty

Zgubiony weksel na zł. 1000 z wystawienia firmy Krakowski i Kutner w Poznaniu na zlecenie nasze płatny w dniu 6 grudnia r. b. w Poznaniu Wielka № 7) data wystawienia 3 października r. b.) niniejszem unieważniamy Zjednoczone fabryki wódkienniczo i pończosznicze G. Marczak i A. Wolsi.

Reperuję bieliznę wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255. m. 42. 1-a ofic. 2-e piętro.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 5 gr

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.